Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 317. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 27 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

By zatuszować klęskę na Śląsku i Pomorzu!

Do czwartego Sejmu polskiego wchodzi pięciu posłów niemieckich, a do Senatu trzech senatorów niemieckich, podczas gdy w poprzednich Izbach zasiadało 18 posłów i 5-ciu senatorów niemieckich. Wynik ten, świadczący o cofaniu się elementu niemieckiego przy zachodniej naszej granicy, powitać należy z zadowoleniem. Szczególnie pomyślnie wypadły wybory na Pomorzu, gdzie nie wyszedł z urny ani jeden senator niemiecki. Co prawda jednak, listy niemieckie w okręgach grudziądzkim i cieszyńskim zostały unieważnione i dlatego cyfra mandatów nie jest zupełnie ścisłym wykładnikiem siły liczebnej Niemców w Polsce. Ale gdyby nawet dodało się Niemcom mandat grudziądzki, to i tak nikt nie mógłby z tego jednego mandatu wnioskować, że t. zw. „korytarz" jest mniej polskim, niż np. okręg włocławski lub lubelski. W okręgu kaszubskim padło na listę niemiecką zaledwie 15.939 głosów przy ogólnej ilości 158.723 oddanych głosów, w okręgu toruńskim 18.166 na 156.000 głosów. Tworzą zatem Niemcy na Pomorzu mniej niż 10 procent ludności.

Moglibyśmy tę klęskę niemiecką doskonale wykorzystać na terenie międzynarodowym, gdyby nie owe przykre i kompromitujące zajścia w Brzeziu i Golasowicach, o których piszemy na innem miejscu. Dają one obecnie Niemcom sposobność do podnoszenia skarg na gwałty wobec obywateli niemieckich w Polsce i na polski teror wyborczy. Prasa niemiecka przepełniona jest dzisiaj opisami tych zajść, oczywiście mocno przejaskrawionemi, a rząd niemiecki odbył specjalne posiedzenie, na którem zastanawiał się nad poruszeniem sprawy przed Ligą Narodów. Propaganda niemiecka postara się już o wytworzenie w Europie odpowiedniego rezonansu dla tej nowej kampanji antypolskiej. Uzyskać chcą Niemcy przez nią dwa cele: skompromitować polską administrację na Śląsku i przekonać świat, że klęska list niemieckich jest wynikiem teroru, a nie naturalnego wzmocnienia się elementu polskiego.

Wojewoda śląski zawiesił kilku urzędników państwowych, ale te [illegible]nione zarządzenia niewiele nam po[illegible] Należało stłumić surowo przedwyborczą działalność sanacyjnych b. powstańców, do czego cała prasa praworządna stale władze wzywała. Szczególnie bowiem na Śląsku i Pomorzu wybory powinny odbywać się w pełnym spokoju, by nie dać Niemcom materjału do kampanji oczerniania i dyskredytowania nas w Europie.

Jan Matyasik.

———:: § ::———

MIN. ZALESKI ZAPRASZA P. CALONDERA.

Warszawa. 28 listop. (Tel. wł.) Minister Zaleski zaprosił do Warszawy prezesa komisji mieszanej na Śląsku p. Calondera.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Londyn. 26 listopada. Dziś nad ranem o godzinie 4-tej został półwysep Izu nawiedzony strasznem trzęsieniem ziemi, którego centrum znajdowało się w odległości około 100 km. na południowy-zachód od Tokio. Trzęsienie ziemi, które odczuto także w Tokio i Jokohamie szalało najgroźniej w powiecie Kisuoka. Najwięcej ucierpiały miejscowości: Miszima, Ito, Atami, Nagako i Numasu. Miejscowość klimatyczna Hakonenaczi, która dopiero w roku 1923 nawiedzona była katastrofalnem trzęsieniem ziemi, uległa ponownie zupełnemu zniszczeniu. Okolice nawiedzone katastrofą pozbawione są wszelkiej komunikacji.

DOTĄD 500 ZABITYCH.

Londyn. 28 listopada. Wedle oficjalnego komunikatu dotychczas ustalona liczna ofiar strasznego trzęsienia ziemi w Japonji wynosi 187 zabitych i kilkaset rannych. Przypuszczalna liczba zabitych wynosi około 500 osób. W wielu miejscach wybuchły groźne pożary. Istnieją obawy o losy miejscowości: Szusinszi. Obito. Szimoda i Hakoni. z którymi zerwana jest wszelka komunikacja. W Atami powstał gejzer, który wyrzuca na znaczną wysokość wielki strumień wrzącej wody. Jak obserwatorjum donosi. główny wstrząs trwał blisko pół godziny.

Tokjo (PAT). Tzęsienie ziemi, które nastąpiło dzisiaj rano spowodowało wielkie szkody na znacznej powierzchni, obejmującej głównie okręg Szizuoka. położony o 100 mil na południe od stolicy. Liczba ofiar ludzkich przekracza 1.000 osób, z czego zabitych jest zgórą 200. Okropność katastrofy powiększają jeszcze pożary, od których ucierpiały najwięcej miejscowości Mishina, Numadzu, Nagako, Ito i Atami. Miejscowość kąpielowa Hakonemaci, która zniszczona była już w r. 1923 uległa ponownemu zniszczeniu.

WULKAN NA JAWIE DZIAŁA.

Batavia, 26. 11. (PAT). Wulkan Merapi na Jawie, który wykazywał wzmożoną czynność od 23 bm., wyrzucił wczoraj znaczną ilość lawy. która zalała dolinę na przestrzeni 8 km. W czasie wybuchu słychać było silne pomruki podziemne.

Pos. Korfanty chory.

Warszawa, 26. 11. Telef. wł.) Poseł Korfanty, przebywający w więzieniu mokotowskiem, skarży się na ostry reumatyzm. P. Korfanty przeszedł także chorobę żołądkową. Córce jego, która starała się o pozwolenie widzenia się z ojcem, odmówiono tego.

Rozprawa w lutym?

Z powodu obietnicy p. Demanta. że rozprawa przeciw byłym posłom odbędzie się przypuszczalnie w lutym, dzienniki przypominają. że niezbyt dawno sędzia Demant zapowiedział, że śledztwo zostanie ukończone w pierwszych dniach grudnia...

Dziwny traf.

„Robotnik" podaje, że pos. Pragier, którego już uwolniono za kaucją, siedział w nocy z niedzieli na poniedziałek w Warszawie w celi więziennej nr. 36. tej samej, w której siedział za czasów rosyjskich.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że rekonstrukcja rządu nastąpi w najbliższych dniach. Na czele rządu stanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pułk. Sławek, obrany prezesem B. B. i będzie to t. zw. gabinet parlamentarny. Mówią także, że nastąpi zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. przyczem tekę po min. Składkowskim objąłby wicemin. spraw wewn. p. Pieracki. Gen. Składkowski ma podobno złożyć mandat i objąć dowództwo O. K. Poznań.

———:: § ::———

ZWROT MAJĄTKU.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). Sąd Najwyższy przyznał dr. Ludwikowi Góreckiemu, wnukowi Mickiewicza majątek Dusinięta, skonfiskowany jego dziadowi za udział w powstaniu 1863 roku.

O czem piszą inni?..

Była to tylko „walka o władzę“.

Wybrany senatorem p. Wojciech Rostworowski zajmuje się w „Dniu Polskim“ pytaniem: o co „walczył“ p. marszałek Piłsudski? Pytanie istotnie ważne, jeśli zważyć i sposoby walki i jej skutek.

„Walka, którą marszałek Piłsudski prowadził z obozem przedmajowym, **była w całem znaczeniu tego słowa walką o władzę.** Długie lata „zmagania się z Narodem“, o których mówił Piłsudski znakomitemu pisarzowi i myślicielowi rosyjskiemu Mereżkowskiemu, znalazły w akcie wyborczym swoje pełne wymowy wytłómaczenie. Mamy już tedy za sobą najcięższy bodaj, najniebezpieczniejszy dla państwa okres naszych dziejów współczesnych — okres **walki o władzę**“.

Więc tylko o „władzę“? Więc nie o treść „nowej“ Polski, nie o nowy jej ustrój, tylko o samą władzę? Gdyby tak było, toby to było o wiele za mało dla usprawiedliwienia olbrzymiego nakładu środków użytych do walki.

Dziennik sanacyjny o „zwycięstwie“ na wschodzie.

Obok entuzjazmu z powodu wyborów spotyka się w prasie rządowej pierwsze także głosy krytyczne... P. Okulicz w „Kurjerze Wileńskim“ omawia „zwycięstwo“ listy nr 1 we wschodnich województwach. Pisze:

„Chłop białoruski głosował na jedynkę **nietylko dlatego, że jego świadomość narodowa jest b. mało rozwinięta,** ale głównie dlatego, że w danej chwili proces zrastania się jego z państwem czyni postępy. Jednakże **nie należy identyfikować upadku p. Jeremicza lub p. Dworczanina z załamaniem się ruchu białoruskiego wogóle.** Te rzeczy trzeba umieć odróżnić, aby nauka z ostatnich wyborów dla przyszłej polityki państwowej na tych obszarach w las nie poszła“.

Gdzież się podziały fanfary zwycięstwa „jedynki“ na kresach?... Białorusin głosował na nią nie tylko dlatego (!), że jego świadomość narodowa „**jest b. mało rozwinięta**“....

„Nacisk administracji“ przy wyborach.

P. Szurig zaś pisząc w „Przełomie“ o wielkim „sukcesie“ jedynki zauważa, że wrażenie tego sukcesu

„**zostało — bezwątpienia — osłabione w pewnej mierze przez użycie środków nacisku ze strony administracji, przez unieważnienie list w niektórych okręgach, przez ostrą cenzurę i represje prasowe.** Dzięki jednak wywarciu w niektórych okręgach presji na wyborców (możnaby wprawdzie sprzeczać się o to, czy metody tej presji były zawsze odpowiednie), sukces moralny tylko został zamieniony w sukces państwowo-prawny tak wielkiej wagi, jakim jest wytworzenie w drodze wyborów większości sejmowej.

W polityce nie można być „pięknoduchem“. Pewne zaś krzywdy i szkody, jeśli w niektórych okręgach zostały istotnie wyrządzone poczuciu sprawiedliwości społeczeństwa, mogą być wyrównane z okładem przez solidną i uczciwą pracę dla państwa nowego sejmu“.

Cenne przyznania sanacyjnego pisma! W polityce nie można być „pięknoduchem“, t. zn. można nie kierować się „poczuciem sprawiedliwości“, byle tylko doprowadzić do celu. A zatem — **cel uświęca środki.**

Zamiana ról.

„Czas“ wyraża obawy o taktykę opozycji sejmowej.

„Dotychczasowi przywódcy opozycji polskiej **ujawnili ogromną sumę namiętności, złośliwości i krótkowzroczności,** a ostatnie wypadki **(aresztowania posłów)** nietylko ich nie uspokoiły, ale dolały oliwy do ognia. Zachodzi też obawa, że blok lewicowy, chadecja i endecja będą ciągle popychane do opozycji fakcyjnej“.

Ktoś nie znający stosunków polskich mógłby po tem oświadczeniu „Czasu“ sądzić, że Witos z Korfantym spiknęli się i wodzów sanacji zamknęli w Brześciu“...

Stan zdrowia b. więźniów brzeskich.

W sprawie zwolnionych z Brześcia trzech posłów donosi „Nowy Dziennik“:

„Dr Prager i Dr Kiernik leżą **chorzy w gorączce,** przyczem telefon w mieszkaniu posła Kiernika jest wyłączony. Poseł Kiernik nie przyjmuje nikogo. Dziś złożył mu wprawdzie wizytę jego przyjaciel polityczny, b. marszałek sejmu, p. Rataj, rozmowa jednak trwała zaledwie dwie minuty, gdyż jak oświadczył p. Rataj, **Dr Kiernik jest tak wyczerpany nerwowo, że spokojnie mówić nie może i nie chce.** Jak się dowiaduje, **poseł Kiernik definitywnie już postanowił zrezygnować z mandatu poselskiego,** uzyskanego z listy państwowej Centrolewu. Na jego miejsce ma wejść p. Rataj“.

P. Kiernik stoi na dziewiątem miejscu listy państwowej; p. Rataj na 16-stem. Musiałoby się wobec tego sześć osób przed nim (z PPS., Wyzwolenia i Stron. Chłopskiego) zrzec mandatów.

„**B. poseł Mastek** — pisze dalej „Nowy Dziennik“ — **wygląda bardzo wyczerpany i wychudzony.** Na wszelkie zapytania co do pobytu w Brześciu odmawia odpowiedzi, prosząc, by tematu tego wogóle nie poruszano“.

„Naprzód“ przytacza pogłoskę, **jakoby miano zamiar także p. Witosa zwolnić z więzienia za kaucją 10 tysięcy zł.... Ponadto zapowiada „przesunięcia“ na liście państwowej celem wprowadzenia do sejmu b. posła Diamanda, który przepadł** w okręgu.

Szpiegowanie duchowieństwa.

„Pielgrzym“ pelpliński donosi, że sekretarjat pomorski BB. rozesłał do swoich ludzi „ściśle tajny“ okólnik tej treści:

„1) Proszę podać odwrotnie, w których parafjach odczytano orędzie biskupa chełmińskiego. 2) Gdzie zostało odczytane z komentarzami. 3) W jakich parafjach brali księża udział w agitacji wyborczej“.

Jest to szpiegowanie duchowieństwa, przypominające — pisze „Pielgrzym“ — okres „kulturkampfu“ w Prusiech.

Spory żydów po klęsce wyborczej.

W obozie żydowskim kłócą się teraz, kto winien klęsce wyborczej żydów?... „Moment“, zbliżony do ortodoksyjnej „Agudy“, zwala winę na p. Grynbauma.

„Polityka posła Grynbauma — pisze — załamała się na całej linji, a podmiot tego rodzaju polityki powinien z tego wysnuć konsekwencje. Generał, który przegrywa walkę, powinien odejść“.

„Nowy Dziennik“ bierze p. Grynbauma w obronę.

„Perfidne — pisze — uwagi „Agudy“ i jej kombatantów nikomu nie potrafią zamydlić oczu, że to ona właśnie — obok w pewnej mierze „metafizycznych“ przyczyn i przeszkód“ — ponosi winę za przykrą niespodziankę w wyborach na sejm i do senatu, zwłaszcza do senatu“.

Gwałty sanatorów w Brzeziu i Golasowicach.

Elementarna uczciwość nakazuje potępiać gwałty i napady bez względu na to, przeciw komu są skierowane. Jedna i ta sama etyka obowiązuje w stosunku zarówno do przyjaciół, jak wrogów. Oburzać nas więc muszą nietylko oszustwa i gwałty popełnione na Polakach, lecz także na Rusinach, Niemcach, Białorusinach. Te drugie trzeba jednak potępiać bardziej energicznie, bardziej ostro, bo kompromitują Polskę w oczach świata i odstręczają mniejszości narodowe od państwa polskiego.

Nie będzie bowiem z pewnością żadnych skarg w Genewie z powodu bandyckiego napadu na wiec 19-tki w Towarzystwie Strzeleckiem, lub na „Głos Narodu“. Nie ostudza też w społeczeństwie polskiem gorącej miłości do własnego państwa żadne napady na posłów opozycyjnych, na redaktorów, na biura stronnictw i t. p. Polak wie dobrze, że co innego Polska, a co innego ci podli ludzie, którzy rzekomo na jej chwalę pracują. Inaczej jednak odczuwa gwałty sanatorów chłop ukraiński lub białoruski. Nabiera on zaufania do Polski i zaczyna ją kochać, gdy widzi, że jest traktowany sprawiedliwie. Gdy jednak widzi, że unieważnia się listy, na które chciałby głosować i gdy widzi, jakiemi wpływami cieszą się bojówkarze i oszuści sanacyjni, wówczas ten obywatel niepolskiej narodowości jest skłonny takie wydarzenia uogólniać i odpowiednio kształtować swój sąd o Polsce. Nie wie on, że nie cały naród polski składa się z sanatorów, że duża część społeczeństwa wszelkie gwałty i nadużycia śmiało potępia.

O tem, co się działo na wschodzie, pisze się dotąd względnie mało. Rozgłos zato niezwykły zdobyły sobie wypadki na Śląsku. Sanatorzy „rozsławili“ Polskę na cały świat. Dwie zwłaszcza miejscowości wymieniają teraz największe dzienniki europejskie: Brzezie i Golasowice.

W Brzeziu (pow. Rybnik) popisywali się bojówkarze sanacyjni w nocy z 19 na 20 listopada. Bojówka zniszczyła coś sześć czy siedem mieszkań obywateli niemieckich, przyczem poraniono ich ciężko. Oto, jak wyglądał jeden z takich napadów, mianowicie napad na Niemca, p. Neugebauera.

Koło 9-tej wieczorem autem przybyło 15—20 „powstańców“ śląskich. Najpierw wybito drągami wszystkie szyby na parterze, poczem napastnicy wdarli się przez okna do wnętrza. Natychmiast połamano meble, rozbito szafy, odzież porozdzierano i porozrzucano, naczynia kuchenne potłuczono na kawałki. **Nie oszczędzono nawet obrazów świętych, wiszących na ścianach.** Zgasiwszy wszystkie światła ruszyli napastnicy na pierwsze piętro, gdzie obudzony niezwykłym hałasem p. Neugebauer pośpiesznie się ubierał. Napastnicy zaczęli go **bić pałkami gumowemi i kijami** tak, że wkrótce stracił przytomność. Ocucono go brutalnemi uderzeniami w brzuch i w piersi, poczem bojówkarze podjęli swą robotę. Po kwadransie takiego męczenia Neugebauer wezwał napastników, by go raczej zastrzelili zamiast tak męczyć. Gdy jeden z napastników wyciągnął rewolwer, wtedy córka Neugebauera zaczęła **błagać, by zastrzelili ją, a puścili ojca.** Wtedy bojówkarze zaprzestali bicia i wezwali nieszczęsną ofiarę do złożenia przysięgi, że będzie głosował na listę Nr 1. Ponieważ Neugebauer odmówił i powiedział, że jako katolicy nie powinni od niego żądać czegoś podobnego, przeto bojówkarze rzucili się znowu na niego ze słowami:

„Masz, ty katoliku!“

i bili go znowu do utraty przytomności. Wreszcie ciężko poranionego i broczącego krwią pozostawili na ziemi i ruszyli do domów kilku innych obywateli niemieckich, gdzie dokonali podobnych „bohaterstw“.

Są to **fakta,** które stwierdziła w parę dni później **komisja pod przewodnictwem p. Calendera** (o czem już donosiliśmy) **i które skłoniły p. wojewodę Grażyńskiego do zawieszenia w urzędowaniu naczelnika gminy, kierownika szkoły, przeniesienia komendanta posterunku policyjnego** i t. p.

Niemniej smutne i bolesne sceny rozegrały się w sobotę dnia 22-go listopada **w Golasowicach** (pow. pszczyński). Tę miejscowość „odwiedzili“ bojówkarze w sobotę w południe, by rozlepiać afisze listy prorządowej, jak twierdzą pisma sanacyjne. W rzeczywistości bojówkarze napadli na dom ewangelicki, w którym jeszcze odbywała się nauka szkolna, pobili ciężko jednego z Niemców i rozpędzili dzieci. Pastor Harlfinger usiłował wezwać policję na ratunek. Z miejscowym komendantem posterunku Janem Sznapką nie mógł się połączyć telefonicznie. W komendzie policji w Pszczynie była tylko jakaś urzędniczka, która obiecała zawiadomić, kogo należy. Bojówkarze odjechali wreszcie do sąsiedniej wsi. Mieszkańcy Golasowic wiedzieli, że będą wracać tą samą drogą i zaczęli myśleć o samoobronie. Około 9-tej wieczorem sanatorzy pojawili się po raz drugi i wybili najpierw szyby w domu ewangelickim. Na alarm uczyniony przez dzwonnika zbiegli się mieszkańcy i wywiązała się bójka. W bójce tej raniony został ciężko policjant Sznapka i w dwie godziny potem zmarł z powodu upływu krwi. Pastor Harlfinger, na którego czatowali bojówkarze, był podczas tych zajść w swem mieszkaniu. Na wiadomość, że w ciemnościach poraniono jakiegoś człowieka, polecił go opatrzyć, a sam obawiając się napadu schronił się do okolicznych lasów. Po wyborach zgłosił się, jak już PAT donosił, do władz policyjnych.

Winę zajść w Golasowicach ponoszą również sanatorzy, choć śledztwo powinno wykazać, czy mieszkańcy Golasowic nie przekroczyli granic uprawnionej samoobrony i nie stali się przyczyną śmierci ś. p. Sznapki. Jeśli winnymi są Niemcy, powinni być ukarani. Stroną zaczepiającą byli jednak niewątpliwie sanatorzy.

Milczelibyśmy może o tych smutnych wypadkach, gdyby były odosobnione. Niestety, tych gwałtów nie można policzyć na palcach. Zdarzają się one nietylko podczas kampanji wyborczej. Już parę razy w ciągu ostatnich czterech lat musieliśmy je piętnować.

Gwałty te oburzają nasze uczucia moralne i hańbą okrywają Polskę w oczach świata. To też nietylko poczucie sprawiedliwości, ale i dobrze rozumiany patrjotyzm nakazują nam gwałty te jak najenergiczniej piętnować i wołać, by im nareszcie położono kres! S. S.

Berlińska wizyta Bethlena i Polska.

Hr. Bethlen przybył w dniu 23 b. m. do Berlina. Spotkał się ze szczególnie serdecznem przyjęciem ze strony P. Prezyd. Hindenburga i rządu. Prasa niemiecka powitała go jako przedstawiciela „narodu, który w dobie ciężkiej próby niemieckiego społeczeństwa dochował mu wierności“. Kanclerz Brüning wyraził nadzieję, że

„stary związek między przeznaczeniami dwóch narodów zabezpiecza dalsza ich przyjacielską współpracę **nad osiągnięciem ich celów narodowych**“.

Hr. Bethlen zaś, kwitując te serdeczności, nie mniej wzruszony zapewnił, że

„interesy polityczne Węgier i Rzeszy niemieckiej są identyczne, albo przynajmniej zgodne“.

Po co właściwie pojechał Bethlen do Berlina? Byłażby to — jak nas zapewnia — tylko wizyta kurtoazyjna? Wolno wątpić!... Wizyta berlińska Bethlena jest bowiem nowym epizodem w polityce narodowej Węgier, zainicjowanej przez niego i niejednym już sukcesem, przynajmniej pozornym, uwieńczonej. Jest to **kurs zmierzający do wyprowadzenia Węgier z odosobnienia,** w jakiem się ten kraj znalazł po wojnie, i **do zapewnienia im poparcia potrzebnego do obalenia tego stanu rzeczy, który stworzył traktat Trianonu.**

Rozpoczął go hr. Bethlen przed 5 laty. A pierwszym sukcesem, który mu ten nowy kurs przyniósł, było **pozyskanie sympatji Włoch Mussoliniego,** z którym się parę razy zetknął. Od czasu wizyt węgierskich w Rzymie i od czasu hucznej manifestacji „przyjaźni węgiersko-włoskiej“ w parlamencie węgierskim dziwnie ochłódł Mussolini w stosunku do Francji, i on, dawny „interwencjonista“ z czasów wojny, pogromca „passywizmu“ i germanofilizmu stał się nagle przeciwnikiem Francji i Małej Ententy, a natomiast zwolennikiem pewnego zbliżenia do Niemiec i rewizji traktatów pokojowych. Jeśli się w kołach francuskich mówi obecnie, że inspiratorem Mussoliniego w tych sprawach był węgierski premjer, to pewno jest w tem dużo przesady, ale nie ulega wątpliwości, że **p. Bethlen także pewną rolę odegrał przy zmianie kursu włoskiej polityki zagranicznej.**

Dalszym sukcesem Bethlena było **zbliżenie do Turcji,** a jego wyrazem była świeża wizyta w Ankarze tak jakoś dziwnie skombinowana, że się zejść razem i rozmawiać mogli premjer węgierski i grecki Venizelos, nie bez podstaw podejrzywany o porozumienie z Mussolinim. Wreszcie przyszła **berlińska wizyta,** której już nikt w Europie nie uważa za zwyczajne odwiedziny.

Jest ona aktem dyplomatycznym pierwszej doniosłości. Wygląda na końcowy etap żywej niezmiernie działalności p. Bethlena. A jakie wrażenie ta wizyta wywołała we Francji, może świadczyć głos „Temps'a“, który

„z niepokojem stwierdza zbliżanie się dawnych państw centralnych do siebie“.

Dla całości obrazu dodać jeszcze należy do uwag „Temps'a“, że obserwujemy coś więcej, niż zbliżanie się do siebie tylko samych państw centralnych. Rysuje się bowiem przed nami **wielki blok państw, do którego prócz państw centralnych** (Niemcy, Austrja, Węgry) **i ich sprzymierzeńców z czasów wielkiej wojny** (Bułgarja i Turcja) **wchodzą jeszcze Włochy i Grecja.**

Nie pierwszy raz zwracamy w „Głosie Narodu“ uwagę na ten fakt. I nie pierwszy raz przychodzi nam skonstatować, że **Polska szczególne wobec niego zajmuje stanowisko.** Zamiast jasnego i zdecydowanego opowiedzenia się po stronie państw, które wspólny z naszym łączy interes, utrzymanie granic politycznych i tem samem pokoju, zamiast zbliżenia do Małej Ententy i do Francji, karesujemy Węgry, entuzjazmujemy się do roli pośrednika między kłócącemi się Francją i Włochami. Na szczególną w tem wszystkiem uwagę zasługuje **sprytna polityka węgierska.** Wszystko wskazuje na to, że **hr. Bethlen wywodzi nas w pole.** Z wielkim hałasem inscenizuje w Budapeszcie sceny „przyjaźni polsko-węgierskiej“, a równocześnie zawiera po cichu sojusze zmierzające do zburzenia dzieła pokoju. Jeśli się komuś zdaje, że flirt z Węgrami cośkolwiek nam pomoże, to się bardzo myli. **Europa zaczyna się dzielić na dwa fronty, prawie tesame, które się uformowały w r. 1914.** A Polska błąka się między niemi, nie wiedząc jeszcze, z którym iść. Jest w sytuacji — każdy widzi — cokolwiek niebezpiecznej. W. Z.

Obrady „Odrodzenia“ w Poznaniu.

W dniach 14, 15 i 16 grudnia b. r. obradować będzie **w Poznaniu** sesja rady naczelnej Stow. Katol. Młodzieży Akademickiej **„Odrodzenie“.** W czasie obrad wygłoszone zostaną m. in. referaty: „Znaczenie życia wewnętrznego w pracach organizacyj ideowych“ — ks. [illegible] Wojsa, „Katolicyzm w życiu umysłowem“ — prof. dr. Stanisław Kasznica, rektor Un. Poznańskiego; równocześnie rada naczelna zajmie

się sprawą uchwalenia nowego statutu, którego projekt przewiduje. że **celem „Odrodzenia“ jest Akcja katolicka.** W dalszym ciągu obrad **nastąpi wybór nowych władz naczelnych Stowarzyszenia,** omówienie programu i charakteru jubileuszowego dziesiątego „tygodnia społecznego“ „Odrodzenia“ w Lublinie, oraz inne sprawy ideowe i organizacyjne. Obrady rady naczelnej „Odrodzenia“ zaszczyci swą obecnością Ks. Kardynał Prymas Hlond. Program przewiduje również przemówienie Ks. Prymasa.

Na ziemiach Rzplitej

O wykreślenie ministra Cara z Koła prawników.

„Gazeta Warszawska“ donosi: „Grono adwokatów, należących do „Koła Prawników“. wystąpiło z piśmiennym wnioskiem na plenum stowarzyszenia o wykreślenie ministra Stanisława Cara z pośród członków „Koła“. Wniosek powołuje się na obecną sytuację prawną i metody, stosowane względem aresztowanych b. posłów. Wnioskodawcy stwierdzają, że za przetrzymanie więźniów cywilnych w więzieniu wojskowem odpowiedzialny jest p. minister sprawiedliwości Car. a zatem nie może on pozostawać w organizacji prawniczej, posiadającej założenia praworządności.

Podpisane pod tym wnioskiem osoby oświadczają, iż w razie gdyby p. Car nadal w „Kole Prawników“ pozostawał, będą musiały z organizacji tej wystąpić“.

Napad bojówki na redaktora w komisarjacie policji.

„ABC“ donosi. że we wtorek w kawiarni „Pod filarami“ **w Cieszynie,** dokonano na red. „Dziennika Cieszyńskiego“ p. **Biegańskiego,** napadu. Red. Biegański strzelił kilkakrotnie z rewolweru-straszaka. Napastnicy uciekli. Po zajściu p. Biegański udał się do policji. gdzie opowiedział o napadzie. Do komisarjatu przybiegło trzech bojówkarzy. którzy **dotkliwie pobili red. Biegańskiego i zbiegli.** Policja spisała protokół.

Zdziczenie „sanatorów“.

Do czego doszło zdziczenie przedwyborcze rozszalałych agitatorów sanacyjnych, świadczyć mogą okna „Domu Polskiego“ **w Bielsku,** który jest siedzibą organizacyj narodowych. Onegdaj banda bojówkarzy obrzuciła je błotem i oblała „pewną“ znaną z wywiadu p. marszałkowego „potrawą“. Warto wspomnieć, że takiego samego czynu **dopuściły się przed 20 laty hakatystyczne bojówki niemieckie.**

B. poseł Zerbe posiedzi pół roku.

Onegdaj w wydziale odwoławczo-karnym sądu okręg. **w Łodzi** odbyła się rozprawa, budząca wielkie zainteresowanie, **przeciwko b. posłowi Zerbemu,** który skazany był w swoim czasie przez sąd grodzki **na 6 miesięcy więzienia** za to, że podczas odbywania zjazdu połączeniowego niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Łodzi **przeciwstawił się czynnościom przedstawicieli władz i siłą usunął ich z sali obrad. Apelację odrzucono i sąd zatwierdził poprzedni wyrok.**

Pięciu adwokatów ruskich uwięziono.

Ze Lwowa donoszą, że onegdaj policja przeprowadziła rewizje w kancelarjach **pięciu adwokatów ruskich w Tarnopolu:** Olejnika, Łypy, Jahimczuka, Ładyki i Onoferki. W wyniku rewizji wszystkich aresztowano. Aresztowania te pozostają w związku **z antypaństwową działalnością** na terenie województwa tarnopolskiego.

2 tuziny komunistów przed sądem.

Przed sądem okręgowym **w Siedlcach** rozpoczął się **wielki proces przeciwko 24 agitatorom komunistycznym,** oskarżonym o przynależność do partji i związku młodzieży komunistycznej.

Akt oskarżenia zarzuca im, iż na terenie powiatu węgrowskiego rozwijali swą akcję wywrotową. zakładając jaczejki komunistyczne. rozwieszali transparenty, oraz urządzali masówki, na których wygłaszali podburzające przemówienia.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano oskarżonych. Jeden z nich, żyd, Arja Gruszka, zobaczywszy obecnego na sali sądowej urzędnika policji śledczej, zawołał: „Precz z katem“. Wszyscy inni oskarżeni podchwycili ten okrzyk. Drugi incydent miał miejsce podczas wystąpienia oskarżonego Fr. Metery, który w toku zeznań usiłował wygłosić antypaństwowe przemówienie. Rozprawa ma potrwać 3 dni.

NIEUCHWYTNA SZAJKA BANDYTÓW POD KLUCZEM.

Z Wilna donoszą: Władze bezpieczeństwa zlikwidowały **niebezpieczną szajkę bandytów,** która dobrze zakonspirowana, miała kryjówki w lasach, zaś w okolicznych wsiach mieszkali agenci tej bandy, którzy udzielali bandytom niezbędnych wskazówek. **Banda bezkarnie grasowała od roku 1928. Ogółem aresztowano 12 osób.**

Straszne żniwo wojny światowej

Jak wykazują najnowsze obliczenia, wszystkie państwa, biorące udział w wojnie światowej, **zmobilizowały 69.882.463 ludzi.** Z tej liczby przypada na Rosję 15.070.000 ludzi, na Niemcy 13.250.000. na Austro-Węgry — 9.000.000. na Francję — 8.051.045, na Włochy — 5.704.000, na Anglję — 4.272.000, reszta zaś na Stany Zjednoczone.

Odliczywszy z ogólnej liczby ludności każdego kraju kobiety, starców i dzieci, obliczono, że **Francja zmobilizowała 59.4 proc. swej męskiej ludności w sile wieku, Niemcy — 64.9 proc., Austro-Węgry — 55.4 proc., Włochy —** 46.3 proc., Anglja — 31.2 proc., Stany Zjednoczone — 13.3 proc., oraz Rosja 41.6 proc.

Na polach bitew padło około 10 milj. ludzi; działania wojenne trwały 4 lata 3 miesiące i 10 dni. czyli 1.560 dni, zatem **każdego dnia ginęło przeciętnie 6.400 osób, a w każdej minucie umierały 4 osoby.**

Z poszczególnych państw Niemcy mają 2.000.000 zabitych i zaginionych, tj. 9.8 proc. ludności męskiej w sile wieku. Rosja — 1.700.000 (7.3 proc.), Austrja — 1,542.000 (9.52 proc.), Francja — 1.400.000 (1D.5 proc.), Włochy — 750.000 (6.2 proc.). Anglja — 744.000 (5.1 proc.), Stany Zjednoczone — 68.000 (0.2 proc.). Do ofiar wojny zaliczyć należy również zmarłych z pośród ludności cywilnej wskutek głodu, chorób i warunków życia wojennego. t. zn. nadwyżkę w skonach. którą wykazuje porównanie śmiertelności w czasie wojny i pokoju. W r. 1918 w samych Niemczech zmarło o 800.000 ludzi więcej, niż w latach pokojowych; we wszystkich państwach. uczestniczących w wojnie. zmarło o 7 milj. osób więcej. niż w latach pokoju. ponadto 20 milionów żołnierzy odniosło rany, część z nich kilkakrotnie. oraz około 10 milj. osób zostało inwalidami.

W Polsce liczba inwalidów wynosi obecnie 136.843 osób,

z tego jest 99.252 rannych. 1.340 niewidomych. 1.138 umysłowo chorych. 8.840 chorych zakaźnych (gruźlica i t. p.). oraz 26.273 chorych na różne dolegliwości wskutek odniesionych ran.

Cała Europa na ławie oskarżonych.

NOWY PROCES „PRZE MYSŁOWY“ W MOSKWIE.

W Moskwie rozpoczął się w tych dniach proces członków „partji przemysłowej“ Proces nosić ma charakter publicznej, pokazowej rozprawy, dlatego odbywa się nie w gmachu sądu, lecz w lokalu związków zawodowych z udziałem przedstawicieli fabryk i organizacyj robotniczych. Przewodniczy sędzia Wyszyński, który w swoim czasie prowadził proces szachtyński. Oskarża prokurator Krylenko, znany również z procesu szachtyńskiego.

Głównymi oskarżonymi są inżynierowie z Zagłębia Donieckiego. **Ogółem aresztowanych jest 2 tysiące osób.** W akcie oskarżenia zawarto jest twierdzenie, że „przemysłowa partja w Sowietach za pośrednictwem gen. Kutjepowa w Paryżu utrzymywała bliskie stosunki z rządem francuskim oraz wpływowemi sferami w Anglji, stawiając sobie za zadanie „zbrojny napad na Sowiety“. **W akcie oskarżenia figurują nazwiska wszystkich niemal polityków europejskich,** jak również magnata naftowego Detertinga i sławnego pułkownika Lawrence. Rozpoczęty proces jest już przez rząd sowiecki bardzo szeroko wykorzystany w celach propagandystycznych, a jego przebieg będzie komunikowany ludności przy pomocy megafonów, radja i kinematografu.

——: § :——

Wielki pożar wsi Łazany.

Donoszą nam: W dniu 24 b. m. nad ranem wybuchnął wielki pożar we **wsi Łazany,** powiat Wieliczka. Ogień, skutkiem szalonego wichru. z dworu opanowanego przez płomienie, przeniósł się na pobliskie chaty, niszcząc po drodze wszystko, mimo usilnej akcji ratunkowej miejscowej ludności i przybyłych straży pożarnych z Wieliczki i Krakowa. Straty, choć jeszcze dokładnie nie ustalone, prawdopodobnie są bardzo wielkie. Jak słychać, powodem pożaru miała być walka partyjna między zwolennikami listy Nr. 7 i Nr. 1, której też rezultatem był ten ogromny pożar. (Bliższych szczegółów usprawiedliwiających to sensacyjne przypuszczenie, nasz korespondent nie podaje. — Uw. Redakcji).

Poćwiartowane zwłoki kobiety.

Policja kryminalna w Równem rozwiązuje obecnie sprawę zagadkowego morderstwa. Mianowicie **w Równem** obok przejazdu kolejowego, pod nasypem, służba kolejowa **znalazła owinięte w papier części kości ludzkich,** a mianowicie: czaszkę z nikłą ilością włosów, szczękę dolną z trzema zębami, 2 łopatki, 3 kości przedramieniowe i jedną — krzyżową. Nadto znaleziono parę sandałów, oraz **fotografję młodej kobiety** z napisem: „Poniatowskiego 104. Marja Otomańska“.

Policja ustaliła. że Otomańska przebywała w Równem, **służąc u Joska Susmana,** od którego była wymeldowana dnia 12 lipca b. r. do Bereźna. O. miała jakiegoś kochanka. Wobec tego istnieje przypuszczenie, że on to dokonał wyrafinowanej zbrodni na tle miłosnem.

Jankiel i Mendel handlowali żywym towarem.

W ręce patrolu K. O. P-u **na odcinku granicznym Filipów wpadło dwóch żydowskich handlarzy żywym towarem,** którzy uprawiali swój niecny proceder na terenie Niemiec i Polski. Ostatnio powinęła się im noga i na trop ich wpadły władze śledcze. Chcąc **ujść aresztowaniu,** postanowili oni w sposób **nielegalny przedostać się do Litwy,** w chwili jednak przekraczania granicy zostali zatrzymani. Są to: **Jankiel Kowalski** i **Mendel Szwarc vel. Königsberg.**

Flasko „fabryki“ 100-złotówek.

Policja warszawska zlikwidowała w tych dniach **szajkę fałszerzy pieniędzy** w chwili organizowania **„fabryki“ 100-złotówek.** W toku śledztwa aresztowano i osadzono w więzieniu znanego już policji fałszerza i głównego organizatora — **Pawła Gromberga** vel Grombkę. który był już karany 3-letniem więzieniem za fałszerstwo 50-złotówek, oraz niejakiego **Margolina,** z zawodu grawera i **Sz. Traczyka,** handlarza.

POŁÓW „TECHNIKÓW“ KOMUNIZMU.

Policja zlikwidowała **w Łodzi** t. zw. **technikę komunistycznej partji.** Podczas rewizji znaleziono 10.000 odezw komunistycznych w języku ukraińskim oraz 60 płyt stereotypowych, z których odbito ulotki.

Z całego świata.

Demonstracje Niemców na pograniczu.

Prasa stołeczna donosi, że do wsi polskiej **Zakrzewo** na pograniczu wschodnio-pruskiem przybył onegdaj **oddział 300 członków Stahlhelmu** i ze śpiewem i **prowokacyjnemi okrzykami** przemaszerował przez wieś, **gotując się do napadu na miejscową szkołę polską i plebanję.** Ludność natychmiast zorganizowała samoobronę, a proboszcz wezwał policję pruską, która zapobiegła ekscesom.

Odznaczenie katolickiego misjonarza na łożu śmierci.

W połowie sierpnia br. dyrektor zakładu dla trędowatych w Sidzuoka w Japonji, ks. Dronart de Lezey, uległ atakowi serca. Otoczenie bało się, że może to spowodować śmierć świątobliwego starca. Prefekt ze Sidzuoka, przejęty wypadkiem. nie wiedząc, w jaki sposób najlepiej dać wyraz swemu uznaniu dla zasłużonego misjonarza, poprosił telefonicznie kancelarję cesarza, aby czcigodnemu choremu przyznano order zasługi. Cesarz niezwłocznie wyraził swą zgodę i inspektor wychowania tej prowincji udekorował misjonarza na łożu śmierci.

Ilu mieszkańców, tyle krów.

Ciekawe rezultaty dał ostatni spis ludności i zwierząt domowych w Danji. Okazuje się. że w tym kraju liczba krów równa jest liczbie mieszkańców: 3 miljony ludzi i 3 miljony krów. Prócz tego Danja liczy 5 miljonów świń i 500 tysięcy koni. Liczba koni jednak zmniejsza się z każdym rokiem, wyparta przez współczesną siłę pociągową — samochód i traktor. Liczba samochodów wzrasta równomiernie ze zmniejszeniem się liczby koni.

Czereśnie na grobie.

Niedawno w Anglji zdarzył się nader oryginalny fakt. Oto jeden ze marłych tam miljonerów zalecił w testamencie zasadzić na swoim grobie i wokół niego czereśnie w najlepszym gatunku. Coroczny plon tych drzew ma być rozdzielany pomiedzy ubogie dzieci londyńskich ochronek. Swoje zarządzenie zmarły motywuje tem, że uważa śmierć jedynie za przejście do lepszego życia, więc chciałby, aby i jego śmierć na coś się mogla przydać, aby grób jego stał się... pożyteczny.

Są jednak inne, mniej oryginalne sposoby zapewnienia pozostałym — a bliskim plonów po śmierci naszej. Jest to chyba łatwo zrozumiałe. nie wymagające dłuższych tłómaczeń, że najbliższej rodzinie — żonie, dzieciom — każdy ojciec winien zapewnić przyszłość na wypadek swej śmierci. Oczywiście nie drzewo z czereśniami, jak ten angielski oryginał, ale środki pieniężne do dalszej egzystencji.

Takiem najbardziej racjonalnem i celowem zabezpieczeniem jutra rodziny — jest polisa asekuracyjna P. O. K. Szkoda każdego dnia zwłoki! Musicie zaraz zabezpieczyć rodzinę w P. K. O. Zaledwie kilka minut potrwa cała manipulacja ubezpieczenia, które można zawrzeć w każdym urzędzie pocztowym, wypełniając odpowiednią deklarację.

Podkopana sława Scotland Yardu.

Do niedawna Scotland Yard w Londynie miał w świecie sławę najlepszego urzędu śledczego. W ostatnim jednak roku nie powodzi się policji londyńskiej. Mianowicie kilka mordów pozostało niewykrytych. W Croydonie pod Londynem otruto całą rodzinę arszenikiem. Sprawca zatarł ślady. Morderca panny Mary Leroyd również przebywa na wolności, a bandyta, który przed dwoma miesiącami napadł w pociągu między Eltham i Kidbrough na panią Cast. pozostał niewykrytym. Tajemniczem ponadto jest dla policji morderstwo, popełnione na właścicielce sklepu przy ulicy Ramsgate. Publiczność zaczyna już sarkać na nieudolność Scotland Yardu. przyczem zarzuca się policji, że zajmuje się doświadczeniami chemicznemi, daktyloskopją i analizą psychologiczną, a nie potrafi wykryć przestępcy.

KARA ŚMIERCI ZA ŁAPÓWKI W CHINACH.

Narodowy kongres chiński Kuomintang w Nankinie uchwalił, na wniosek prezydenta Chin Czan-Kaj-Szeka, karać winnych przyjmowania łapówek śmiercią.

BANKIET STARCÓW.

W miejscowości Follonica we Włoszech, odbył się w tych dniach bankiet starców, w którym wzięło udział 23 uczestników, mających od 77 do 95 lat. Według obrachunku. dokonanego przez jednego z uczestników, ogólna ilość lat bankietujących wynosiła 1799 lat.

Statystyka religijna w Czecho-Słowacji

(KAP) Według dokonanej ostatnio statystyki religijnej, w Czechosłowacji, w której ciągłe zakładanie nowych sekt powoduje niesłychany chaos religijny, istnieje 20 uznanych przez państwo wyznań. Na czele stoi **Kościół katolicki z 10,384.833 członkami,** potem idą: Kościół unicki (435.550). protestanckie wyznania augsburskie (535.382), tzw. Kościół czechosłowacki (525.333), wyznania mojżeszowe (354.342), Kościół Braci czeskich, helwecko. reformowany, grecko-prawosławny, starokatolicki itd. itd. Mniej niż po tysiąc zwolenników mają sekty: ormiańsko-prawosławna, anglikańska i inne protestanckie oraz 2 grupy żydowskie.

Teatr i kino.

Teatr bezpłatny dla bezrobotnych.

Jak donosi „Corriere della Sera“, w Niemczech będą organizowane bezpłatne widowiska na koszt państwa. Teatr Narodowy w Mannheimie rozpoczął już przedstawienia napół bezpłatne dla biednych. Magistrat Królewca obiecał operze subwencję pod warunkiem, że dyrekcja zorganizuje bezpłatne przedstawienia dla bezrobotnych.

Należałoby jednak sądzić, że biednym i bezrobotnym trzebaby wpierw kupić chleba, a potem wziąć ich do teatru.

JOHN BARRYMORE CIĘŻKO CHORY.

Jak donosi paryska „Comoedia“, słynny aktor filmowy, John Barrymore, który wraz z żoną, aktorką filmową, Dolores Castello odbywa podróż jachtem po wodach Ameryki środkowej, po przybyciu do Guatemali ciężko zachorował i zmuszony został zrezygnować z dalszej podróży.

Iskierki.

Znów głupowaty rekord.

Podczas jednej z uroczystości ludowych w St. Louis w Ameryce, pewien związek sportowy zaproponował urządzenie zawodów w... wypluwaniu gumy do żucia, którą, jak wiadomo, żują dziś już nietylko męscy obywatele Stanów, ale z nierównie większą zawziętością urocze mieszkanki tego kraju wszelkich możliwości. Do oryginalnych zawodów zgłosiło się odrazu 8000 osób płci obojga, lecz już po krótkim czasie zaczęły przodować kobiety. Palmę pierwszeństwa wśród nich zdobyła niejaka Helena Hruby, która, bijąc na głowę wszystkie inne zawodniczki, nie mówiąc już o zawodnikach, ustanowiła rekord w pluciu na 30 stóp odległości. Upojona zwycięstwem, postanowiła p. Hruby wyzwać do walki wszystkie kobiety również innych miast amerykańskich.

Głupota jest nieśmiertelna i zaraźliwa. Do niedawna jeszcze pasją Amerykanów było siedzenie na drzewach, na drągach, na masztach. Kto dłużej wysiedział, zdobywał rekord. Teraz znów rekord plucia.

O Ameryko, o Dolaryko, gdzie na pluciu można sławę, a pewnie i pieniądze zrobić!

Wyspiański.

(W 23-CIĄ ROCZNICĘ ZGONU).

Niech usta i serca nie łkają nad chłodną otchłanią grobu.
skupieniem wewnętrznem uczcijmy dzień Narodowej żałoby.

Nie myślcie smutkami obłędni, że On w wiekuisty cień odszedł,
bo żyje w sercach płonących to Imię drogie i wzniosłe.

W rozblaskach wspomnień wyrasta, miłością wszystkich nas wiąże.
jak żywem słowem: Do Czynu! — spełnieniem najskrytszych dążeń!

Szczęściem się w sercach rozdzwania, dźwiękiem stalnego oręża,
pewność świetlana, że Ducha śmierć nie zwycięża!

Na marzeń szlakach szerokich, w świątynnych Wiedzy skarbnicach,
potężną Wolą mocarny, Poznania głód wieczny nasycał.

Wciąż dążył w wyższe regjony. On — ludzkich tragedyj badacz,
przed nim się każdy wiek dziejów, jak syn przed ojcem spowiadał.

Złotą myśl pragnień rozwijał: Nie zginiem w czasu odmętach,
że nam, jak innym narodom, Ojczyzna — rzecz droga i święta!

Więc niech ta Postać skrysztali się w sercach, jak chwały kolumna,
i niech nad nami powiewa jak sztandar — Jego trumna!

TADEUSZ JÓZEF WÓJCICKI.

Chrystus we współczesnej literaturze Francji.

ODRODZENIE RELIGIJNE WE FRANCUSKIEJ LITERATURZE WSPÓŁCZESNEJ.

Literatury zachodnie, zwłaszcza francuska i angielska (ta ostatnia, licząca coraz więcej konwertytów na katolicyzm) — są wymownym i pocieszającym dowodem **wzrastającego odrodzenia religijnego we współczesnem piśmiennictwie Europy.**

Ks. N. Cieszyński zajmuje się w jednym z dzienników poznańskich charakterystyką katolicyzmu we współczesnej literaturze francuskiej. Zdawałoby się, że po epoce **H. Taine'a** i **E. Renana** wyschną zdroje „pagórków wieczystych“ — gdy tymczasem właśnie na przełomie wieków trysnęły one ożywczym strumieniem.

We Francji stanęły naprzeciw siebie dwa obozy: jeden pod sztandarem Chrystusa, drugi pod znakiem bezbożnictwa. Należy dodać, że ten ostatni obóz — trzeba to przyznać otwarcie, aby sobie zdać sprawę z niebezpieczeństwa — ma ciągle ogromny wpływ dzięki wysokim artystycznym i literackim wartościom, jakie reprezentują jego przedstawiciele.

Czołowym pisarzem tego obozu lewicowego i gorszycielskiego jest **A. Gide.** Ten z wychowania protestant, najjadowitszy pisarz Francji współczesnej, nienawidzi katolicyzmu. Obok niego wyrobiła sobie kredyt moralny u Francuzów plejada psychologistów anarchistycznych i rewolucyjnych jak: **M. Proust, R. Rolland, G. Duhamel, H. Barbusse, Benda, Lacretelle, Roger Martin i in.**

Na szczęście przeciwstawia się temu obozowi już nabierający sił i już potężny **obóz katolicki.** Wychowany on został w cieniu wielkiej postaci bisk. **Baudrillarta**, członka Akademji Nieśmiertelnych.

Odrodzenie religijne literatury francuskiej rozpoczęło się od pokolenia poetów „nostalgizujących“; ich szczytowym przedstawicielem był wielki liryk Sully Prudhomme. Po nim rozpoczęły się wśród pisarzy francuskich dramaty nawróceń na katolicyzm — przedziwne wędrówki serc buntowniczych do Boga. Na karcie tych nawróceń widzimy najpiękniejsze nazwiska: **F. Copee, P. Verlaine, P. Huysmans, Brunetieres, P. Bourget, F. Jammes, E. Psichari** aż do futurystów **J. Cocteau, M. Jacob i A. Salmon!**

Jest już cała gromada poetów katolickich we Francji, którym patronują takie nazwiska jak **P. Claudel, F. Jammes, H. Gheon, P. Bourget.** Od ewangelicznych zachwytów do głębi mistycznej, od śpiewania ziemi i człowieka do apoteozy Boga — rozpina się ta pieśń Francji współczesnej, budząca najpiękniejsze nadzieje. **Z Francji, która przewodzi kulturze wychodzi raz jeszcze światło odrodzenia.**

—:§:—

Epidemja grypy a odpowiednie odżywianie się.

ODŻYWIANY RACJONALNIE ORGANIZM, STAJE SIĘ ODPORNYM NA ZARAZKI.

Niezmiernie nasilona obecnie, jak zresztą od szeregu lat o tej porze roku, epidemja grypy skierowuje uwagę zarówno czynników kompetentnych, jak ogółu zainteresowanej bezpośrednio ludności na sposoby najskuteczniejszego zapobiegania i przeciwdziałania tej epidemji.

Co osłabia organizm, czyniąc go podatnym na chwytanie zarazków i na stwarzanie w nim podłoża, na którem zarazki te bujnie się rozrastają, wywierając swój trucicielski wpływ? Nadewszystko **niewłaściwe, zarówno niedostateczne, jak nadmierne odżywianie, nadewszystko odżywianie się składnikami**, powodującemi więcej szkody dla organizmu niż pożytku. Pod tym względem uległa w ciągu ostatnich lat higjena odżywiania, djetetyka, zasadniczym zmianom. Dominującą rolę w danym systemie odżywiania pokarmów azotowych: **mięsa, ryb i jajek, oraz purynowych wyciągów mięsnych: rosołów i buljonów, uznaje nauka obecna za wręcz szkodliwą,** jako że pokarmy te powodują powstawanie gnilnych jadów, które przez ścianki trawiących pokarmy te kiszek dostają się do krwi, przetwarzając ją na prawdziwy raj dla mnożących się w niej z niesłychaną szybkością i bujnością bakteryj.

Szkodliwe, nadmierne skoncentrowanie pokarmów azotowych i substancyj purynowych w wyciągach mięsnych: rosołach i buljonach, zastępowane być winno — wedle wskazań nauki — **węglowodanami, czyli pokarmami mącznemi i cukrem,** które w przyrodzie zajmują naczelne miejsce, jako że występują wszędzie, w pokarmach roślinnych — zatem w burakach, z których wytwarza się cukier — w połączeniu z innemi składnikami odżywczemi, a nadewszystko z nieodzownemi dla życia **witaminami, solami odżywczemi i olejkami lotnemi.**

Doniosła wśród węglowodanów rola cukru warunkuje się nietylko tem, że nadaje on smak pokarmom, czyniąc je łatwiejszemi i przyjemniejszemi w przyjmowaniu, ale że posiada wysoką wartość odżywczą, nie sprawiając przytem w żołądku żadnych zaburzeń i przeciwdziałając szkodliwej fermentacji i gniciu, a nadto tem, że uspokaja on nerwy i, przez to samo, **dodatnio działa na stan serca.** Dotyczy to zarówno cukru samego przez się, jak w połączeniu z owocami, w postaci wszelkich przetworów owocowych, jak soków, syropów, marmelad, galaretek, konfitur, czy wprost słodkich kompotów, a także słodkich dań mącznych legumin, naleśników, omletów i t. p. **Organizm w ten sposób racjonalnie odżywiany, staje się odpornym na zarazki** i bądź wcale ich nie chwyta, bądź słabo na nie reaguje.

Wszystko to dotyczy higjeny profilaktycznej — zapobiegawczej. Pozatem jednak ma jeszcze przewaga węglowodanów, zwłaszcza cukru, w odżywianiu, doniosłe znaczenie lecznicze podczas przebiegu wszelkich chorób, specjalnie podczas panującej obecnie nagminnie grypy. Dobrze osłodzona herbata z dodatkiem soku czy syropu owocowego, malinowego, porzeczkowego, czy żórawinowego, konfitur, czy galaretki usmażonej z tych owoców na czystym cukrze, nietylko wywołuje zbawienne poty; słodka, zaprawiona sokiem cytrynowym czy pomarańczowym **lemonjada nietylko najlepiej uśmierza pragnienie,** spowodowane wysychaniem, z powodu gorączki, błon śluzowych, ale dzięki dużej zawartości w nich cukru, **dostarczają oba te napoje osłabionemu chorobą organizmowi łatwostrawnego,** nieobarczającego nadmierną pracą narządów trawiennych, pożywienia, wzmacniają działalność serca i uspokajają nerwy, słowem stwarzają warunki, w których uzdrowienie chorego dokonywa się najprawidłowiej i najszybciej, najskuteczniej zarazem, przeciwdziałając powstawaniu tak niebezpiecznych przy grypie komlikacyj.

Widzimy zatem z wszystkiego powyższego, że, zarówno ze stanowiska higjeny zapobiegawczej jak leczniczej, odpowiednie odżywianie organizmu, a więc **nieprzeciążanie go pokarmami azotowemi i wyciągami purynowemi,** a natomiast dostarczanie mu odpowiednich ilości węglowodanów: pokarmów mącznych i cukru — jest nakazem nauki, który jaknajenergiczniej przypominać należy podczas wszelkich epidemij, a więc i podczas obecnie panującej epidemji grypy.

Dr. S. C.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

GRUDZIEŃ

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sport.

Awionetki sportowe na raty.

Państwowe Zakłady Lotnicze budują **pierwszą serję awjonetek sportowych** w ilości 10 sztuk marki PZL 5. **Cena takiej awionetki sportowej wyniesie 9.600 zł.** Warunki sprzedaży są przystosowane do możności nabywczych większości naszych miłośników sportu lotniczego. PZL. przyjmuje bowiem **przy zamówieniu tylko 10 procent zaliczki,** a więc 960 zł., przy odbiorze zaś 15 procent ceny sprzedażnej t. j. 1.440 zł., rozkładając pozostałość w wysokości 75 procent ceny sprzedażnej **na 15 równych rat miesięcznych.**

Zatem, aby nabyć w Polsce awionetkę sportową wystarczy wypłacić w dwóch nierównych ratach zł. 2.400.

Petkiewicz pozostaje w „Warszawiance“

Stanisław **Petkiewicz,** najlepszy średniodystansowiec polski, nie zmienił wbrew pogłoskom barw klubowych i nadal pozostanie w swem macierzystem towarzystwie „Warszawianka“. Petkiewicz nie zaniechał również treningu, a z chwilą wygaśnięcia dyskwalifikacji **powróci do czynnego życia sportowego.**

† Prof. Dr. Jan Piltz, dziekan Wydziału lekarskiego.

Dyrektor Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jag.

Nauka polska okryła się świeżą żałobą. Z szeregów profesorów wydziału lekarskiego Uniw. Jag. ubył znakomity uczony-psychjatra dr. Jan Piltz, profesor neuropatologji i psychjatrji, dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Jag., dyrektor Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej.

Prof. Piltz urodził się 15 stycznia 1870 r. w Aleksandrowie, b. guberni warszawskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, wyjechał w r. 1888 **do Zurychu,** gdzie przez pierwsze dwa półrocza studjował nauki przyrodnicze i wyższą matematykę, a następnie medycynę. **W r. 1895 uzyskał stopień lekarza z prawem praktyki w Szwajcarji.** W czasie studjów le-

karskich był przez rok konsystentem przy katedrze anatomji i histologji prof. Stöhra, a później **asystentem przy katedrze psychjatrji prof. Forela w Zurichu.** Od r. 1896 pełnił przez 3 semestry obowiązki asystenta przy klinice psychjatrycznej prof. Olivet, a **potem jego następcy prof. Martin'a w Genewie.**

W celu umożliwienia sobie w przyszłości powrotu do kraju wyjechał młody lekarz polski do Rosji, był w Petersburgu. w Kazaniu złożył egzamin na lekarza i wreszcie **w stolicy Rosji w wojskowej Akademji medycznej egzamin na doktora medycyny.** W tym czasie pracował przez pół roku w klinice neurologiczno psychjatrycznej prof. Bechterewa. W r. 1898. Dr. Piltz został powołany przez prof. Bleurer'a. który w tym czasie objął katedrę psychjatrji po prof. Forelu, na pierwszego asystenta kliniki psychjatrycznej **do Zurichu a po pół roku na wicedyrektora kliniki psychjatrycznej do Lozanny.**

W r. 1900 wyjechał do Paryża, gdzie przez rok pracował w klinice chorób nerwowych prof. Dejerine'a w Salpetiere. a w rok później **wrócił do Warszawy** i osiadł tam na stałe jako specjalista chorób nerwowych i umysłowych. **W r. 1902** uzyskał w miejskim szpitalu na Pradze miejsce ordynatora i kierownika oddziału dla nerwowo chorych. który sam stworzył: równocześnie pełnił obowiązki konsulenta psychjatry przy kolei warszawsko-wiedeńskiej. **W r. 1904 uzyskał jeszcze stopień doktora medycyny Uniwersytetu w Lozannie.**

Dn. 23 kwietnia 1905 r. powołano dr. **Piltza do Krakowa na Uniw. Jag.** w charakterze nadzw. profesora neuropatologji i psychjatrji. Tutaj zorganizował on naprzód ambulatorjum dla chorób umysłowych. a równocześnie poczynił starania o uzyskanie kliniki neurologiczno-psychjatrycznej. Po pokonaniu niezliczonych i wprost nieprawdopodobnych trudności **udało mu się doprowadzić do tego, że budowa kliniki została podjęta w r. 1908 i doprowadzona do końca w lipcu 1914.** W sierpniu 1914 r. z powodu wybuchu wojny zorganizował klinikę jako wojskowy oddział nerwowo-psychjatryczny klinicznego szpitala fortecznego. który też prowadził do listopada 1918. Od 1 stycznia 1919 zorganizował wreszcie klinikę jako odrębną jednostkę administracyjno-gospodarczą.

Równocześnie ze staraniami o uzyskanie kliniki neurologiczno-psychjatrycznej. prof. Piltz od r. 1905 brał czynny udział jako członek ankiet. zwoływanych przez Wydział krajowy we Lwowie. a następnie jako członek Komitetu budowy Zakładu krajowego dla umysłowo chorych w Kobierzynie. **W styczniu 1912 został mianowany profesorem zwyczajnym neuropatologji i psychjatrji**, w grudniu 1919 mianowany członkiem korespondentem zagranicznym Towarzystwa neurologicznego w Paryżu. a w r. 1930 członkiem korespondentem Królewskiego Towarzystwa medyczno-psychologicznego w Londynie. gdzie uczestniczył na dorocznem zebraniu jako gość honorowy. **W kwietniu b. r. był delegowany z ramienia rządu jako przedstawiciel Państwa Polskiego na międzynarodowy Kongres higjeny psychicznej do Waszyngtonu.**

Prof. Piltz wydał drukiem szereg rozpraw z dziedziny swojej specjalności. wysoko cenionych w świecie naukowym. Piastował **3-krotnie godność dziekana Wydziału lekarskiego Un. Jag.**, a to w latach 1915/16 oraz 1928/29 i 1929/30.

Prof. Piltz zmarł wczoraj o 7 rano w Krakowie. po cięższej operacji kamieni nerkowych. Osierocił żonę oraz dwoje dzieci — syna ukończonego prawnika oraz córkę dr. Brzezicką. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 27-go listopada 1930.

Czwartek 27: św. Walerjana.

Piątek 28: św. Zdzisławy.

Piątek 28: wsch. słońca o godz. 7.32, zach. o 16.04.

Rozwiązanie Rady miejskiej?

Po mieście krążą uporczywie pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Rady m. Krakowa. Wiadomości te zdają się odpowiadać prawdzie, na co wskazywałyby pewne oświadczenia osób stojących na czele zarządu miasta. W razie rozwiązania Rady, **komisarzem rządowym byłby,** w myśl statutu gminnego, **prezydent Rolle.** Jak słychać, p. Rolle po kilkutygodniowem sprawowaniu funkcji komisarza ustąpiłby, a jego miejsce zająłby **Dr Kaplicki,** lekarz (pułkownik legjonowy). wybitny działacz sanacyjny, wysuwany na wojewodę krakowskiego przed nominacją p. Kwaśniewskiego. Mówi się, że komisarz rządowy przeprowadzi mianowanie całej Rady miejskiej, podobnie jak we Lwowie. O ile wiadomości te są prawdziwe okaże najbliższa przyszłość.

Burzliwe zajścia przy przyjeździe p. Mastka.

Wczoraj donosiliśmy pokrótce o przyjeździe b. posła Mastka do Krakowa, jednak z powodu późnej pory nie byliśmy w stanie opisać wypadków towarzyszących przyjazdowi swej. więźnia brzeskiego. Na dworcu kolejowym oczekiwał przyjazdu p. Mastka tłum ludzi zgórą tysięczny; przeważali robotnicy, ale niemało było publiczności przejezdnej.

Z chwilą wjazdu pociągu na peron silny

Mastek widząc zamieszanie, przebiegł tory kolejowe, wydostał się szybko na plac przed dworcem i odjechał dorożką do domu. Tłumy zaczęły spokojnie opuszczać peron i plac przed dworcem

Drugiego dziennikarza red. Procnera odprowadzono na Komisarjat policyjny. W czasie tych za

Kilka innych osób zostało poturbowanych.

Na skutek

w czasie pełnienia przez nich ciężkich obowiązków sprawozdawczych. odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Syndykatu dziennikarzy. Uchwalono wysłać **depeszę protestacyjną do min. Składkowskiego i interwenjować u wojewody krakowskiego.**

„SPADŁEM O 11 KG.“

Na spotkanie p. Mastka wyjechała z Krakowa do Trzebini delegacja okręgowego komitetu robotniczego P. P. S. P. Mastek nie wywnętrzył się ani jednem słowem ze swych przejść więziennych. „Błagam was — mówił do swych towarzyszy — nie pytajcie mnie. Jestem strasznie zmęczony. stanowczo nic nie powiem“. „Spadłem o 11 kg.“ — oto jedyne zwierzenie więźnia brzeskiego. „Naprzód“ we wczorajszem nadzw. wydaniu tak charakteryzuje p. Mastka: „Ten siłacz. barczysty maszynista. o twarzy pucołowatej. wygląda obecnie inaczej. Twarz ściągnięta. niesłychany wyraz zmęczenia. oczy zapadłe w okręgu sinym. I tak siedział skurczony, zgarbiony i wpatrzony w swoje tajemne myśli. w obrazy przeszłości. Ileż w tych oczach można było wyczytać“!

—:§:—

Agitacja komunistyczna w wojsku.

Organa Wydziału śledczego w Krakowie wpadły na trop usiłowanego wciągnięcia żołnierzy garnizonu krakowskiego do specjalnie, dla wojska. utworzonej organizacji komunistycznej. w której skład wchodziły: Helena Gross ze Sosnowca, krawcowa i Regina Krzemień, gospodyni kuchni żydowskiego domu akademickiego przy ul. Przemyskiej L. 3. Kobiety te współdziałając ze znanymi komunistami Mejżeszem Protterem. tokarzem drzewnym, Jakóbem Protterem. krawcem. Hermanem Blattem. agentem portretów, Auszlem Komito, pomocnikiem krawieckim i Saumkiem vel Zygmuntem Mondererem, praktykantem blacharskim — zwabiały żołnierzy do mieszkania Krzemieniówny przy ulicy Krakowskiej L. 21.' podczas gdy wymienieni wyżej komuniści zajęli się przygotowaniem bibuły komunistycznej. zredagowanej i przeznaczonej dla żołnierzy.

W trakcie dostarczania tej bibuły wkroczyły organa Wydziału śledczego, przytrzymując agitatorów, zaś władze wojskowe aresztowały Józefa Brandweina. Abrahama Rosenzweiga. Szmula Knellera. Fiszla Sandlera. Moszka Leibla Szyszczyckiego, Zauma Herszlika. Liebermana i Herszke Rosenmana. W lokalu znaleziono literaturę komunistyczną i odezwy komunistyczne. Osoby cywilne odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie. zaś żołnierzy do więzienia sądu wojskowego przy ul. Montelupich. Również wpadły organa Wydziału śledczego w Krakowie na trop usiłowanego rozwinięcia agitacji komunistycznej

wśród robotników Zbrojowni Wojsk Polskich

w Krakowie. Agitację te usiłowali rozwinąć Franciszek Salawa (lat 53). kowal i jego syn Marjan (lat 20). tokarz. obaj zatrudnieni w powyższej zbrojowni, zamieszkali w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej L. 29. W mieszkaniu Salawów znaleziono magazyn literatury komunistycznej. który zasilali wydawnictwami komunistycznemi inicjatorzy powyższej akcji: Natan Stahl (lat 28) absolwent fil. Un. Jag.. zamieszkały w żydowskim Domu Akademickim przy ul. Przemyskiej. Zuzanna Tigerman (lat 22). słuchaczka filoz. Uniwersytetu Jana Kazimierza. zamieszkała w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza L. 9. Jakób Izrael vel Juljan Winner. słuchacz IV. roku praw Un. Jag.. zam. przy ul. Augustjańskiej L. 3. W powyższym lokalu znaleziono również

zmagazynowaną większą ilość literatury komunistycznej,

przeznaczonej dla robotników fabryki czekolady „Suchard“ w Krakowie, której kolportowaniem zajmowała się Leja vel Lola Wolfgang. córka kupca i właściciela realności. zamieszkała przy ul. św. Agnieszki L. 1. Wstąpiła ona do pracy w powyższej fabryce w charakterze robotnicy. właśnie w celu uprawiania agitacji komunistycznej. Ponadto wykryły organa Wydziału śledczego

drugi magazyn literatury wywrotowej w piwnicy

przy ul. Benedykta L. 2. który to magazyn urządzony został przez Tadeusza Herszlika (lat 26). absolwenta politechniki lwowskiej. pochodzącego z Łodzi. zamieszkałego w Krakowie przy ul. Janowa Wola L. 16. pod pozorem laboratorjum chemicznego. które miało wytwarzać środek leczniczy przeciw cukrzycy. W magazynie tym zasekwestrowano kilkaset kg. bibuły komunistycznej. zapakowanej w skrzynie, kosze i walizki. Herszlika przytrzymano jak również przytrzymano dostawców tej bibuły Chaskla Ringera vel Ringla, praktykanta zecerskiego w drukarni „Monopol“. zamieszkałego przy ul. św. Agnieszki L. 3. syna właściciela hurtowego składu papieru. oraz tragarzy Izaaka Hermele. Matjasa Nusbauma i Jakóba Aufrichtiga.

W końcu aresztowano

na gorącym uczynku kolportowania bibuły

komunistycznej: Cezara Monderera. Józefa Mingelgrüna. Maurycego Holzera. Mendla Hochfelsena. Izaaka Götzlera. Franciszka Kanię. Asnę Schiffmanównę. Różę Weissbart false Goldziuk i Anne Monderer. Wszystkich odstawiono do więzień sądowych.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOŁO PRZYJACIÓŁ WŁOCH zawiązało się w listopadzie b. r. na Uniwersytecie Jag. Kuratorem Koła został prof. dr Jan Dąbrowski. Walne zebranie 15 b. m. wybrało następujący Zarząd: prezes: Tumidajski, wiceprezes: Paully K., sekretarz: Dobek T.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA STUDENTÓW W. S. H. w Krakowie odbędzie się w dniu dzisiejszym, t. j. 27 b. m. w auli Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie o godz. 18.30 w pierwszym terminie. Drugi termin w pół godziny później.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: Prolog — „Warszawianka“ — „Noc w Belwederze“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: „Na naszej palecie“ (godz. 7.15 i 9.30).

Piątek: „Na naszej palecie“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).

SZTUKA: „Pod dachami Paryża“

APOLLO: „Moje słoneczko“.

CORSO „Szeherezada“.

NOWOŚCI: Zamku etc.

UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i B. Helm).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę pierwsze przedstawienie w związku z Obchodem Listopadowym. z programem: Prolog Karola Huberta Rostworowskiego. wygłoszony przez p. Krzemieńskiego. Wyspiańskiego „Warszawianka“ i Staszczyka „Noc w Belwederze“. W „Warszawiance“ występują pp.: Jaroszewska (Marja), Kosmowska (Matka), Ludwiżanka (Anna), Nowakowski (Chłopicki). Szymański (Oficer), Jednowski (Wiarus) i cały męski zespół w mniejszych rolach. W „Nocy w Belwederze“ W. Księcia Konstantego gra p. Fabisiak. Joannę p. Dziewońska, Łukasińskiego p. Wroński. Stukołkina p. Kaczmarski. Podchorążego Skalkę p. Dąbrowski, oraz pp. Krzemieński. Burnatowicz, Turski, Kułakowski w innych rolach.

Z TEATRU BAGATELA. Następna rewja. której premjera odbędzie się wkrótce — przyniesie szereg prawdziwych niespodzianek publiczności krakowskiej. Wystąpią gościnnie Stanisława Karlińska i Irena Carnero. znane artystki „Morskiego Oka“ w Warszawie. dalej Mila Kamińska, primaballerina opery warszawskiej i Stanisław Cywiński. baletmistrz, solista z baletu Pawłowej. Ponadto w nowej rewji p. t. „Dziś dancing w Bagateli“ bierze udział cały zespół rewjowy. Dziś powtórzona zostanie rewja „Na naszej palecie“.

ROMAN MICEWSKI, znany i ceniony pianista. który ostatnio z dużem powodzeniem wystąpił trzykrotnie w Filharmonji Warszawskiej. wykonując z towarzyszeniem orkiestry koncerty fortepianowe Beethovena. Griega i Głazunowa — daje swój recital w niedzielę 30 b. m. w sali Bolońskiego.

O HELENIE MORSZTYNÓWNIE, którą Kraków po wielu latach usłyszy dziś 27 b. m. w sali Bolońskiego, pisze między innemi krytyka: „Jeśli istnieje coś, co nazwać można gigantyzmem fortepianowym — Heleną Morsztynówna zaliczona być musi do tej kategorji olbrzymów“.

—::§::—

ZA SPOKÓJ DUSZY STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO, jako w 23-cią rocznicę jego śmierci zostanie odprawione staraniem rodziny nabożeństwo żałobne w kościele OO. Paulinów na Skałce, we czwartek 27-go o 9.30 rano.

MAKÓW PODHALAŃSKI. W Monitorze Polskim ukazało się zarządzenie ministerstwa spraw wewn. zmieniające nazwę miasta powiatowego Maków w województwie krakowskiem Maków-Podhalański.

DZIEJE BIBLJOTEKI PUŁAWSKIEJ W CZASIE WALK POWSTANIA LISTOPADOWEGO. Na powyższy temat wygłosi w Towarzystwie Miłośników Książki Dr. Karol Buczek odczyt w czytelni Muzeum przemysłowego dziś we czwartek o godz. 8-mej wieczór. Wstęp bezpłatny.

CI, KTÓRYM SPRZYKRZYŁO SIĘ ŻYCIE. Wczoraj popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym Mania Taubman (l. 34), bez zajęcia, zamieszkała przy ul. św. Wawrzyńca 16. — Powodem samobójstwa był zawód miłosny. — Również wczoraj usiłował się pozbawić życia przez utopienie się w Wiśle Dobosz Franciszek (l. 18), czemu jednak przeszkodził jeden z przechodniów. Powód samobójstwa nieznany.

—o—

Akademja Listopadowa w Auli Uniw. Jag.

Polskie Towarzystwo Historyczne i Koło historyków-studentów Uniw. Jag. urządziło we wtorek 25 bm. Akademję w Auli Uniw. Jag. dla uczczenia 100-tnej rocznicy Powstania Listopadowego. Salę wypełnili po brzegi akademicy oraz uczniowie i uczenice gimnazjów krakowskich. Pierwsze rzędy foteli zajęli profesorowie Uniw. Jag. z rektorem Załęskim. Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski oraz przedstawiciele Instytucyj społecznych naszego miasta.

Zagaił **Prof. Dr. Sobieski** omawiając znaczenie dawnych obchodów rocznicy listopadowej. poczem historyk wojen. **gen. Dr. Kukiel, docent Uniw. Jag.,** wygłosił niezwykle ciekawy odczyt na temat „Powstanie listopadowe przed sądem historji“. Mowca scharakteryzował znaczenie wiekopomnej rocznicy w świetle dzieł polskich monografistów Mochnackiego. Mierosławskiego. Barzykowskiego. poczem omówił główne etapy walk powstania listopadowego. które poruszyło wszystkie najofiarniejsze żywioły w społeczeństwie i myśli patrjotów polskich zogniskowało w szlachetnym porywie Narodu. Powstanie miało wszelkie widoki powodzenia, toteż jego upadek był wielkim tragizmem narodowym.

Zebrani przyjęli znakomity referat doc. Kukiela rzęsistemi oklaskami. poczem p. Nowakowski artysta Teatru Słowackiego zadeklamował monolog Konrada z Wyzwolenia i ustęp z „Cyda“ w przekładzie Wyspiańskiego. Na zakończenie chór akademicki odśpiewał „Bogarodzicę“ a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Rzadka uroczystość na Uniw. Jag.

W roku bieżącym upływa lat pięćdziesiąt od chwili, gdy stopień doktora filozofji w Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał **p. Albert Zipper. znany później przez długie lata. jako profesor języka i literatury niemieckiej we Lwowie. a obecnie przebywający jako emeryt w Krakowie.** Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił tradycyjnym zwyczajem nadać jubilatowi **odnowiony dyplom doktorski.**

Uroczystość wręczenia dyplomu odbędzie się w poniedziałek, **1 grudnia br. o godz. 1-ej**

w południe w Auli Uniw. Jag. i zapewne zgromadzi liczne grono przyjaciół i byłych uczniów naszego zasłużonego germanisty, którego przekłady, wydania tekstów i oryginalne studja literackie znamienicie się przyczyniły do krzewienia u nas lepszej znajomości literatury niemieckiej, a także do budzenia wśród społeczeństwa niemieckiego zainteresowania dla literatury polskiej.

Rektor Załęski o areszt. akademików.

Przy wejściu do gmachu uniwersyteckiego ukazało się pismo rektora Uniw. Jag. Prof. Załęskiego, zwrócone do młodzieży akademickiej w związku z aresztowaniami studentów w okresie wyborczym „Studenci aresztowani za różne drobne przekroczenia — brzmi odezwa rektora — **są przytrzymywani długo w areszcie i traktowani w niewłaściwy sposób przez funkcjonarjuszy policji państwowej**“. Następnie rektor stwierdza, że interwenjował w tej sprawie u starosty grodzkiego, który przyrzekł mu poczynić kroki dla ukrócenia tego rodzaju postępowania policji. **„Mam nadzieję** — kończy rektor — **że uda mi się ustrzec PP. Akademików w przyszłości od tych przykrości.** Proszę młodzież aby przez pełne godności i spokojne zachowanie się i unikanie niepotrzebnych zgoła demonstracyj ułatwiła naszą akcję“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. O. J. Kraków. Ucieszyliśmy się wierszem Pani; nosi on w sobie tchnienie tego entuzjazmu, który jest udziałem patrjotów. Są w nim nawet akcenty dość mocne, choć jako całość nie posiada on większych walorów literackich. Ale bije zeń modość, w której wyczuwamy puls wspólnych ukochań i tęsknot.

Życie gospodarcze

„Małopolska“ zmieni właściciela?

Zachwianie się wielkiego koncernu naftowego we Francji.

Jeden z największych finansistów naftowych we Francji — Devilder z Twa Credit General des Petroles, popadł — jak donosi prasa wiedeńska — w trudności finansowe. Skłoniło to rząd francuski do podjęcia kroków mających na celu dopomożenie temu towarzystwu przy wypłatach na ultimo bież. roku. Idzie tu bowiem o kontrolę najważniejszych interesów naftowych w Polsce, gdyż, jak wiadomo, Credit des Petroles jest właścicielem koncernu naftowego „Małopolska“, dysponującego kapitałem akcyjnym 250 miljonów franków. Ministerstwo finansów rozpoczęło pertraktacje z Twem Akc. „Compagnie Francaise des Petroles“ o przejęcie przez tę spółkę aktywów „Credit General des Petroles“ i „Małopolski“.

Zapowiedź podwyżki taryf celnych.

Według zapowiedzi prasy sanacyjnej nastąpić ma w najbliższej przyszłości podwyżka stawek celnych na kilkadziesiąt artykułów. Ma to być zastosowane w celu ochrony przed zbędnym importem. Niezależnie od tego ministerstwo skarbu przygotowuje projekt nowej ustawy celnej, który ma być gotowy za 1 i pół roku.

ULGI PRZY NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA R. 1931 PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODNIO-SZYNKARSKIE.

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do udzielania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1931 przez przedsiębiorstwa gospodnio-szymkarskie a mianowicie do zezwalania na nabywanie zamiast świadectw przem. II kategorji handlowej — **świadectw III kat. handl.**

Z ulgi tej mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które **wniosą indywidualne podania** o przeklasowanie do III kat. handl. w terminie **do dnia 15 grudnia 1930 r.** Podania, aby mogły być uwzględnione, muszą zawierać należyte umotywowanie, że ew. nabycie świadectwa II kat. „zagraża egzystencji gospodarczej“ wykonywanego przedsiębiorstwa.

Ponadto ulga powyższa może być przyznana tylko tym przedsiębiorstwom, których cały obrót za r. 1929 nie przewyższa:

a) w I klasie miejscowości — zł. 20.000
b) w II zł. 15.000
c) w III zł. 10.000
d) w IV zł. 8.000

Bez względu na wysokość obrotu nie otrzymają ulgi przeklasowania do III kat. handl. te przedsiębiorstwa, które prowadzą wyszynk (sprzedaż) trunków zagranicznych.

Zakłady gospodnio-szynkarskie w żadnym wypadku nie mogą być prowadzone na podstawie świadectw przem. IV kat. handl.

W wypadku odmownego załatwiania prośby Izba Skarb. w każdym razie zawiadomi o tem odnośnego płatnika. Przeciw tego rodzaju decyzji Izby Sk. nie przysługuje żaden środek prawny. **O.**

Dalszy ubytek walut z Banku Polskiego.

Spadek kredytów wekslowych. — Ograniczenia przy dyskoncie weksli działają.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada b. r. wykazuje **zapas złota 562 milj. 34 tys. zł**, t. j. o **34 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5 milj. 497 tys. zł. do sumy 300 milj. 126 tys. zł.**, natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły **o 3 milj. 162 tys. zł. do sumy 124 milj. 472 tys. zł.**

Portfel wekslowy spadł o 19 milj. 463 tys. zł. i wynosi 666 milj. 802 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1 milj. 238 tys. zł. do sumy 76 milj. 720 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 435 tys. zł. i wynoszą 156 milj. 243 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 31 milj. 500 tys. zł. (291 milj. 256 tys. zł.) **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 60 milj. 544 tys. zł.** (1.251 milj. 286 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi **36.44 proc.** (6,44 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe **55,89 proc.** (15.89 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów - bankowych wynosi **44,92 proc.**

Jak ze sprawozdania tego wynika, **zmniejszył się w dalszym ciągu zapas walut i dewiz** zagranicznych. W I-szej dekadzie b. m. wyniósł 7.402 tys. zł., a w drugiej — 2.335 tys. zł. Objawiają się też **w dalszym ciągu skutki restrykcyjnej polityki kredytowej banku**, a to w skurczonym portfelu wekslowym. Kredyty wekslowe zmniejszyły się o przeszło 19 milj. zł., gdy w poprzedniej dekadzie o 24 milj. zł. Mniejszy jest również w związku z tem obieg biletów bankowych o 60 i pół milj. zł.

Restrykcje kredytowe Banku Polskiego dotknęły głównie przemysł i handel. Zastosowano wobec tych gałęzi życia gospodarczego ostrą selekcję materjału wekslowego, zniesiono przekroczenia kredytów i wprowadzono ograniczenie dyskonta do weksli płatnych najdalej w ciągu 75 dni.

Natomiast ograniczenia te **nie dotyczą zupełni weksli rolników**, które są nadal przyjmowane przez bank z terminem do 90 dni. Jeżeli zaś weksle te pochodą z nabycia nasion, nawozów i inwentarza mogą być przyjmowane nawet z terminem do sześciu miesięcy.

W ślad za Bankiem Polskim poszły również niektóre **banki prywatne**, skracając termin przyjmowanych do dyskonta weksli.

Waluty mocniej — w akcjach znowu zastój.

Bezpośrednio po wyborach zaznaczyło się na giełdzie pewne ożywienie, polegające na ruchliwszych obrotach akcjami i ich nieco mocniejszej tendencji. Prasa sanacyjna wykorzystała ten fakt dla zapisania go na konto „dodatnich nastrojów“ rzekomo wywołanych wynikiem wyborów. Jasnem było jednakże, że nieznaczny zresztą ruch zwyżkowy dla akcji, niema dostatecznego uzasadnienia w faktycznych stosunkach w przemyśle i handlu, a to wobec trwającego wciąż, a nawet pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i jest wynikiem jedynie manewrów spekulacyjnych. Przejściowy charakter ożywienia giełdowego uwidacznia się już obecnie po kilku zaledwie dniach haussy, osłabieniem obrotów giełdowych, a na wczorajszej giełdzie zupełną martwotą.

Zatrzymała się również zniżkowa tendencja kursów walut, która w ciągu kilku dni ostatnich — obniżyła poziom notowań dolara gotówkowego poniżej kursu czeków na Nowy Jork.

Na giełdzie wczorajszej zaznaczył się nastrój dla walut obcych lekko mocniejszy i silniejsze zapotrzebowanie.

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 26 LISTOPADA.

Notowano: Inwestycyjna 98¾ zł.

Na rynku **walut** tendencja utrzymana przy nastroju lekko mocniejszym. Zapotrzebowanie nieco większe. Dolar prywatnie 8.89—8.91 zł; czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte zł.

Na rynku **akcyj** ruch martwy. Do tranzakcji doszło jedynie inwestycyjna przy stosunkowo niewielkich obrotach. Bank Polski w placeniu 160 zł. (t. zn. słabiej). Chybie 24 zł. bez obrotów.

Na **pogiełdziu** zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 26 listopada. Dolary 8.90½, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Belgja 124.34, 124.65, 124.03; Londyn 43.31, 43.42, 43.20; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.44, 26.50, 26,38; Sztokholm 239.42, 240.02, 238,82; Szwajcarja 172.76, 173.13, 172.27; Wiedeń 125.54, 125.85, 125.23; marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.62.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna seryjna 103½ — 5% konwersyjna 50 — 5% kolejowa 46¾, 46½ — 7% stabilizacyjna 82½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 26 listopada. Londyn 25.08 1/8. Nowy Jork 5.16.45. Belgja 72.07½. Włochy 27.03½, Hiszpanja 17.90. Holandja 207.85. Berlin 123.15. Wiedeń 72.69. Sztokholm 138.65. Oslo 138.15. Kopenhaga 138.15, Sofja 3.73½. Praga 15.31. **Warszawa 57.85**, Budapeszt 90½. Białogród 9.12.85. Ateny 6.68, Konstantynopol 2.44½. Bukareszt 3.06 1/8. Helsingfors 12.99. Buenos Aires 177½.

Krach Oustrica zrujnował szereg drobnych banków.

Krach banku Oustrica, o czem pisaliśmy szczegółowo przed kilku dniami, z powodu przesłuchania Oustrica przez sędziego śledczego i burzy w parlamencie francuskim, jest znowu na ustach francuskiej opinji publicznej. Nieszczęśliwy spekulant, od którego odwróciło się nagle szczęście, oświadczył sędziemu, że będzie się bronił i dowiedzie swej niewinności. W celu uzupełniającego śledztwa przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję i obłożono aresztem wszystkie dokumenty.

Bankrutujący bank Oustric zdołał, jak wiadomo, pociągnąć za sobą około 10 innych banków. W kołach cierpliwych rentjerów francuskich podniósł się gwałt tak wielki, że **rząd ujrzał się zmuszony do stworzenia konsorcjum o kapitale 80 miljonów franków dla ratowania kilku solidniejszych banków.** Mimo tej szczęśliwej interwencji, rząd został silnie zaatakowany przez opozycję. Atak był skierowany głównie przeciw ministrowi sprawiedliwości, **senatorowi Raoul Peret'owi**, który przed czterema laty podpisał zezwolenie na wprowadzenie na giełdę paryską niepewnych akcyj towarzystwa włoskiego **„Snia Viscosa“**, którego organizatorem był Oustric. **Atakowali socjaliści.** Obrona zaś wypadła słabo. Peret nie bronił się zupełnie. Interwencja Tardieu była blada. **Ostatecznie rząd zwyciężył 47 głosami większości.** Większość parlamentu uznała w ten sposób, że Peret nie zawinił. Niemniej jednak prasa komentuje żywo ten wypadek, a w kołach politycznych zastanawiają się, czy czynny polityk może prowadzić równocześnie kancelarję adwokacką, co doprowadza do takich właśnie incydentów, jaki się zdarzył ministrowi Peret'owi.

„Temps“ donosi, że **skutki afery Oustrica są niedoceniane**, gdyż wskutek krachu tego koncernu

wciąż jeszcze bankrutują drobne banki

w Paryżu i na prowincji. Tak np. w dniu 19 listopada zawiesił wypłaty **Banque J. Despeyroux w Lyonie**, przed kilkoma dniami zbankrutował **Banque Georges de Vichet w Montpellier.** Trudno zresztą wyliczyć wszystkie mniejsze banki stołeczne i prowincjonalne, które zmuszone były zawiesić wypłaty w związku z krachem Oustrica.

Ile wynoszą straty

wskutek tego krachu **trudno ustalić**, gdyż nieznane są dokladnie aktywa wszystkich mniej lub więcej fikcyjnych towarzystw akcyjnych. W niektórych towarzystwach akcyjnych, j. np. Societe Generale des Chaussures Francaises, **straty pochłonęły cały kapitał zakładowy albo nawet go przewyższyły.** Rewizja ksiąg **Societe** Generale des Chaussures Françaises wykazała, iż **Oustric przywłaszczył sobie z funduszów tego tow. akc. przeszło 50 miljonów franków.**

Oustric **postawiony został w stan oskarżenia** za

oszustwo i przywłaszczenie

a parlament wybrał **specjalną komisję ankietową**, która zajmie się wadliwą organizacją giełdy urzędowej i nieurzędowej, umożliwiającej podstępne machinacje w rodzaju operacyj Oustrica. Opozycja lewicowa usiłuje przekształcić sprawę Oustrica na olbrzymią **„cause national“** i uczynić z niej **nową panamę, dowodząc, że 32 posłów do parlamentu było pośrednio lub bezpośrednio zainteresowanych w tranzakcjach finansowych zbankrutowanego oszusta.** W jakim stopniu są te zarzuty słuszne, wykaże śledztwo sądowe oraz badania komisji ankietowej.

„Matin“ oblicza, że dotychczas ustalone straty z powodu krachu Oustrica i utworzonych przez niego towarzystw akcyjnych wynoszą **conajmniej 1.4 miljarda fr.** Rzeczywiste straty są prawdopodobnie znacznie wyższe i dochodzą do dwóch miljardów fr., należy bowiem przypuszczać, zdaniem „Matin“, że epidemja krachów bankowych we Francji jeszcze nie wygasła i że nie wszystkie machinacje Oustrica są dokładnie zbadane.

Radio.

Piątek 28 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 Odczyt „W rocznicę Wyspiańskiego“; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 18.55 Dr J. Reguła: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.15 Transmisja z Warszawy: „Z życia polskich zespołów śpiewaczych“; 16.30 Święto młodzieży katolickiej; 16.45 Audycja dla chorych i płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 W. Raort. „Patent“ — humoreska; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 „Kącik krótkofalowy“; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych“; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat T. P.; 16.10 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19 Rozmaitości, program na dzień następny, komunikat T. P., przegląd widowisk; 19.15 Płk. dypl. T. Różycki: „W setną rocznicę Powstania Listopadowego“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Więc jednak niema nadziei na pożyczkę

Onegdaj obradowała Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie nad sprawą kredytów. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele kół finansowych twierdzili — jak podaje „Kurjer Por.“ — że stan światowego rynku pieniężnego **nie rokuje w najbliższej przyszłości nadziei na możność uzyskania kredytów długoterminowych, a nawet średnioterminowych“.** Więc jednak nawet tak „świetny“ dla sanacji wynik wyborów nie zdołał olśnić zagranicy i skłonić jej do udzielenia rządom sanacyjnym szczodrych pożyczek? Przed wyborami czytaliśmy w prasie rządowej coś wręcz przeciwnego.

Marsz. Piłsudski o Konstytucji.

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) Redaktor „Gazety Polskiej" p. Miedziński otrzymał nowy wywiad od p. premjera. Tym razem wywiad dotyczy wyłącznie zagadnienia zmiany konstytucji. P. premjer jest ciekaw, jak pójdzie praca obecnie, gdy trzy główne czynniki prezydent, rząd i sejm są zgodne. Za główne zadanie nowego Sejmu uważa p. premjer zmianę konstytucji. Pragnie on, ażeby pracy tej nie zaciemniano niczem. B. B. otrzymuje jako dziedzictwo zeszłego Sejmu wniesiony przez siebie projekt zmiany konstytucji. Klub B. B. chciał wciągnąć marsz. Piłsudskiego do pracy nad tym projektem, ale on nie czując się uzdolnionym do formowań prawnych starał się usilnie pracy tej uniknąć. Opracowywanie paragrafów nuży go. Mimo to nie udało mu się uchylić się od współpracy, gdyż komisja delegowała jego brata, który był referentem projektu rewizji konstytucji, ażeby przynajmniej z nim w tej sprawie się porozumiał.

P. premjerowi nie podoba się postanowienie Kl. B. B. wzięcia za podstawę rewizji konstytucji dotychczasowej. Konstytucja, zdaniem p. premjera ma stanowić coś w rodzaju układu, czy kontraktu między trzema głównemi sprężynami życia państwowego. Za główną zmianę uważa zaniechanie immunitetu sądowego dla posłów. Nie zdołał tej sprawy w projekcie B. B. przeprowadzić w całej rozciągłości. Marsz. Piłsudski poddaje ostrej krytyce przesadę prawną, zawartą w pojęciu o ustawodawstwie i formalistykę prawną, dlatego też uważa za konieczne usamodzielnienie(!) ministrów i samoograniczenie się Sejmu. Koniecznem jest zwolnić Sejm od zajmowania się wszystkiem, a pozostawić wolną rękę(!) rządowi. Sejm i prawnicy muszą sobie nałamać głowy, ażeby linję rozdzielającą prawa i obowiązki rządu wykreślić jak najostrzej, ażeby się ustrzec wpływu polityki na technikę, a z drugiej strony przeciągnąć tak linję demarkacyjną, by nie kłótnie, a współpracę wprowadzić w nasze życie. Ważną dziedzinę pracy jedynego suwerena w Polsce, t. j. Prezydenta Rzplitej omówi p. premjer innym razem.

Pułk. Sławek prezesem BB.

Wiceprezesami pp. Jędrzejewicz i Hołówko.

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) Sezon polityczny rozpoczął się we środę posiedzeniem Kl. B. B. Przybyło około 300 posłów i senatorów. Byli tam hrabiowie, pułkownicy, profesorowie (tych ostatnich zresztą mało), chłopi, adwokaci, Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie i in. Widać było bardzo wiele młodych i zupełnie nieznanych twarzy. Ze znajomych z poprzedniego Sejmu stawiła się niemal w komplecie grupa pułkownikowska: **Kleszczyński, Dobrzański, Łazarski, Idzikowski, Kozłowski** i t. d. Około godz. 11 przybyli na posiedzenie ministrowie: Janta-Połczyński, Car, Czerwiński, Staniewicz, Składkowski, Boerner, Prystor, wiceministrowie: Pieracki (spr. wewn.), ksiądz Żongołłowicz (wicem. oświaty), Sł[illegible]ński (wicem. skarbu). Z ministrów nie przybyli pp. Kwiatkowski i Zaleski. W posiedzeniu wzięli również udział: dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewnętrznych Stamirowski, naczelnik wydziału narodowościowego Suchenek i in.

Posiedzenie rozpoczął **pułk. Sławek** odczytaniem projektu organizacyjnego. Posłowie mają być podzieleni **na grupy wojewódzkie**, przyczem utworzone będą rady wojewódzkie i powiatowe. Członków komisyj sejmowych wyznaczać będzie prezydjum. Posłowie mają zgłaszać swe życzenia, które w miarę możności będą uwzględniane. Na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu będzie postawiony wniosek o odpowiedzialności osobistej posłów. B. B. będzie się dzieliło **na grupy regjonalne** i posiadać będzie komisje równoległe do komsiyj sejmowych. Prezesem wybrano **posła Sławka**, a pierwszym wiceprezesem i wyłącznie zastępującym prezesa **posła Janusza Jędrzejewicza**, drugim wiceprezesem i kierownikiem grupy sejmowj p. **Tadeusza Hołówkę**, trzecim wiceprezesem i kierownikiem grupy sanacyjnej senatora Targowskiego. Członkami prezydjum wybrano ponadto **Janusza Radziwiłła**, senatora Ewerta, który został wybrany zastępcą p. **Targowskiego, Kielaka, Lechnickiego, Miedzińskiego i Kozłowskiego.**

Kierownictwo działu propagandowego powierzono posłowi **Kocowi**, organizacyjnego posłowi **Dolanowskiemu**, którego zastępuje p. **Siedlecki Krzysztof**. Sekretarzem wybrano posła **Podoskiego.**

Następnie dokonano wyboru kierowników grup regjonalnych, przyczem kierownictwo grupy krakowskiej powierzone zostało p. **Kaplickiemu**, prezesowi Okr. Zw. Legjonistów w Krakowie. Prezesem grupy Małopolski Wschodniej będzie poseł **Koc**, jego zastępcą p. Loewenherz, sekretarzem poseł **Z. Stroński.** Obrady zamknął prezes Sławek stwierdzając, że najwyższą oznaką **hołdu dla marsz. Piłsudskiego będzie rzetelne wykonywanie obowiązków poselskich, które on posłom nałoży. Jako kandydata na marszałka Sejmu z ramienia B. B. uchwalono wysunąć p. Świtalskiego, zaś na marszałka Senatu obecnego wojew. wileńskiego Raczkiewicza.**

PIERWSZE PRACE SEJMU.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). **Prasa sanacyjna donosi, że na pierwszy plan prac nowego parlamentu wysuwa się zagadnienie budżetu i reforma konstytucji. Czas na uchwalenie budżetu jest krótki, a pozatem Sejm będzie musiał się zająć przedłożeniami ustawowemi ministerstwa skarbu, a więc ustawą o nowej pożyczce i ustawą o zmianie systemu podatkowego. W dziedzinie ustawodawczej ochrony pracy ma być wniesiony do Sejmu projekt zjednoczenia ubezpieczeń społecznych, obejmujący ubezpieczenie na starość.**

Zmarł Otton Sverdrup

badacz okolic podbiegunowych.

Oslo 26 listopada. Norweski badacz okolic podbiegunowych **Otton Sverdrup zmarł dziś w 76 roku życia.** Za młodu poświęcił się Sverdrup zawodowi marynarskiemu. W 1888 r. wziął udział w wyprawie grenlandzkiej swego rodaka Fritjofa Nansena jako kapitan okrętu ekspedycyjnego. Dowodził on także okrętem „Fram" podczas wyprawy Nansena do bieguna północnego w latach 1893—1895. W kilka lat później dowodził Sverdrup tymsamym okrętem podczas drugiej wyprawy do bieguna północnego. Wówczas **dotarł on do najdalej na północ wysuniętego cypla Grenlandji, skąd na saniach zaprzężonych w psy, odkrył grupę wysp, z których jedna została nazwana jego nazwiskiem.** Po powrocie z podróży podbiegunowej wyjechał Sverdrup do Ameryki, gdzie trudnił się plantatorstwem, skąd powrócił do Norwegji jeszcze przed wojną. W 1915 r. wziął udział w akcji ratunkowej za zaginioną wyprawą rosyjską do bieguna północnego. Podróże swoje opisał Sverdrup w książce p. t. „**Nytland**" (Nowa Ziemia), która była tłumaczona na liczne języki.

Gen. Piskor w Bukareszcie.

Bukareszt. (PAT.) Bawiący tu gen. Piskor z towarzyszącymi mu oficerami złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem zwiedził muzeum armji. Minister wojny Condesso wydał w klubie wojskowym śniadanie na cześć gości polskich. Wieczorem goście przyjęci byli przez prezesa Rady ministrów Mironesco. Jutro gen. Piskor zostanie przyjęty na audjencji **przez króla Karola.**

PROCES WOLDEMARASA.

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) W dn. 13 grudnia odbędzie się sprawa sądowa Woldemarasa przed sądem pokoju w Tłumdziałach. Woldemaras oskarżony jest o obrazę osoby urzędowej.

ARESZTOWANIE POLKI NA LITWIE.

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) W Muśnigach, w powiecie szawelskim, aresztowano wskutek podejrzenia o szpiegostwo na rzecz Polski Walentynę Mackiewiczową, kierowniczkę sklepu polskiego. Odwieziono ją do Szawel.

Aresztowania w armji sowieckiej

Wilno, 26. 11. (PAT) Według otrzymanych przez tutejszą prasę informacyj, w Mińsku z rozporządzenia władz moskiewskich aresztowany **został dowódca 3-go lotnego oddziału Stenber i dowódca 31 pułku konnego Warkadskij. Równocześnie aresztowano i usunięto ze stanowisk 12 naczelników szwadronów i kompanij piechoty. W Orszy uwięziono komendanta miasta i jego zastępcę. Wczoraj na teren Białorusi sowieckiej przybyły dwa pułki kawalerji i pułk piechoty chińskiej. W Mińsku zakoszarowano bataljon karabinów maszynowych i aut pancernych.**

RYKOW ZESŁANY NA KAUKAZ?

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) „**Siewodnia**" donosi, że Rykow został skazany na zesłanie na Kaukaz, ponieważ wykryto spisek jego zwolenników, który miał Rykowowi umożliwić ucieczkę do jednego z ościennych państw europejskich.

GŁÓD W „CZERWONYM RAJU".

Wiedeń. (PAT) „Arbeiter Ztg" podaje jako charakterystyczny szczegół tego, co się dzieje w Rosji sowieckiej, że pewien monter wiedeński, który często wyjeżdżał do Rosji na roboty, wrócił tym razem przerażony stosunkami, panującemi w Rosji. **Monter ten opowiada, że tygodniami całemi nie dostawał nic do jedzenia, a chleb w Rosji jest taki, jak w Austrji pod koniec wojny.**

Planowano wojnę z Rosją w r. 1930?

BOLSZEWICY ZORGANIZOWALI WIELKI PROCES PROPAGANDOWY.

(Na str. 3-ciej podaliśmy wiadomość o wielkim procesie, jaki się toczy w Moskwie. Dalsze szczegóły podają telegramy. Uw. Red.).

Moskwa. 26 listop. (PAT.) Tass podaje. Na wczorajszem posiedzeniu najwyższego trybunału ZSSR., zeznawał jeden z głównych oskarżonych prof. **Ramzin**, który przedstawił zasadę organizacyjną ośrodka inżynierów, stworzonego przez Palczyńskiego, poczem scharakteryzował działalność tej organizacji, po ustaleniu przez nią kontaktu z komitetem przemysłowo-handlowym, oraz innemi organizacjami w Paryżu i przedstawicielami kół rządowych. **w sprawie planu interwencji, której urzeczywistnienie projektowano wówczas na rok 1928. Według oświadczenia Ramzina, rozwój idei interwencyjnej, należy przypisywać raczej czynnikom rządowym(?) Francji i Anglji niż komitetowi przemysłowo-handlowemu.**

Zkolei powołując się na informacje członków partji przemysłowej, oraz komitetu Ramzin stwierdza, że **Poincare(?) odnosił się z sympatją do działalności komitetu, oraz że sprawą zorganizowania interwencji zajmował się francuski sztab generalny(!), przy którym mianowaną została specjalna komisja organizacji interwencji w ZSSR.**, pod przewodnictwem gen. Janin'a i że w skład komisji wchodził również przedstawiciel angielskiego(!) sztabu generalnego. Członkowie komitetu spodziewali się, że akcję będzie można rozpocząć w lecie 1930 r.

Szpiegostwo sowieckie w Ameryce.

Nowy Jork 26 listopada. Dawny dyrektor sowieckiej misji handlowej w Ameryce Delgass złożył wobec komisji kongresu amerykańskiego do zwalczania propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, że **rząd sowiecki przez swych pośredników zakupił od władz amerykańskich 400 silników samolotowych „Liberty", jakie następnie pod fałszywą deklaracją wysłał do Rosji.** Równocześnie z motorami tajni agenci sowieccy wysłali do Rosji **tajne plany i szkice nowoczesnego szybkostrzelnego działa amerykańskiego, jakie im się udało wydostać z amerykańskich kół wojskowych.** Delgass oświadcza, że w **Stanach Zjednoczonych przebywa 39 szpiegów sowieckich, których do Ameryki wysłał rząd sowiecki pod przybranemi nazwis' ami.**

———:0:———

Budżet Francji aktywny.

Paryż. 26 listopada. Podczas obrad Izby nad ustawą reformy gospodarczej oświadczył minister skarbu, że skarb państwa dysponuje aktywami w wysokości **17 miljardów, podczas gdy pasywa wynoszą 10 miljardów franków.** Z tego powodu na cele reformy gospodarczej będzie można łatwo uruchomić 5 miljardów franków. W tym samym czasie roku ubiegłego posiadał skarb 20 i pół miljarda, jednak należy uwzględnić, że 15 l.m. odprowadzono do kasy amortyzacyjnej 4 i pół miljarda. **Sytuacja finansowa w roku bieżącym jest zatem równie korzystna jak w zeszłym roku.**

SCHWYTANIE PRZEMYTNICZEGO OKRĘTU

Nowy Jork 26 listopada. W pobliżu Providence (Rhode Island) amerykański kontrtorpedowiec prohibicyjny **natknął się wczoraj na przemytniczy statek kanadyjski „Good Luck" i począł go ostrzeliwać. Statek został uszkodzony i zmuszony do poddania się. Na pokładzie jego znajdowało się 400 skrzyń napojów alkoholowych. Załogę aresztowano, a statek został przyholowany do portu i skonfiskowany.**

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Rzym 26 listopada. Na linji Fermo—Porto S. Giorgio **wykoleił się tramwaj i spadł z mostu na drogę biegnącą popod mostem. Z pod gruzów strzaskanego wozu wydobyto 7 zabitych i 11 ciężko rannych.**

— Królewiec 26 listopada. **Podczas burzy ostatnich dni, jaka szalała nad zalewem Kuryjskim, zginęło 11 rybaków, oraz liczny sprzęt rybacki.**

ZAMORDOWANIE KATOLICKIEGO BISKUPA.

Londyn, 26. 11. (PAT). Delegat Stolicy Apostolskiej przy ambasadzie włoskiej otrzymał **potwierdzenie wiadomości o morderstwie biskupa Soggiu. Do rządu chińskiego wystosowany został energiczny protest.**

KTO OTRZYMA PAŃSTWOWĄ NAGRODĘ LITERACKĄ?

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) W niedzielę odbędzie się posiedzenie komitetu w sprawie udzielenia państwowej nagrody literackiej. Członkami komitetu są: doc. Furmanik, Jan Adolf Hertz, docent Kołaczkowski, Jan Parandowski, prof. Ujejski i Kazimierz Wroczyński. Najpoważniejszymi kandydatami do nagrody literackiej są: **Stanisław Miłaszewski i Kazimierz Wierzyński.**

NIE POWODZI MU SIĘ.

Warszawa, 26. 11. (Telef. wł.) **Były poseł komunistyczny Rosiak, który zbiegł do Rosji przez Gdańsk, został z polecenia GPU. aresztowany za zdradę interesów robotniczych i chłopskich w Polsce podczas piastowania mandatu i osadzony w więzieniu.**

ZGON H. BACZEWSKIEGO.

We Lwowie zmarł wczoraj w wieku lat 66 znany przemysłowiec **Henryk Baczewski**, współwłaściciel fabryki Baczewski.

BEZROBOCIE WZRASTA.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). **Stan bezrobocia na 8 listopada b. r. wynosił 173.399, to jest o 6.060 osób więcej niż w poprzednim tygodniu.**

———:0:———

Warszawa. 26 listop. (Tel. wł.) **Na dzisiejsze popołudnie zostało zapowiedziane posiedzenie rady ministrów.**

CHCĄ GERMANIZOWAĆ NAZWY.

Berlin, 26. 11. (PAT) Partja niemiecko-narodowa śląska niemieckiego wystąpiła ponownie do samorządów komunalnych z inicjatywą zmierzającą do zmiany nazw miejscowości polskich na niemieckie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„LA SEPULTURA CHRETIENNE ET LES CATACOMBES DE ROME". Odczyt na ten temat wygłosi w języku francuskim opat benedyktyński Do Cabrol w piątek 28 bm. o g. 7 wieczór w Auli Un. Jag. w Krakowie.

———X———

Dwie „odprawy" harcerskie w grudniu.

W dniach **7 i 8 grudnia** będą obradowały w Krakowie dwa zjazdy: **drużynowych i instruktorów harcerskich** Chorągwi Krakowskiej. W program „odpraw" wchodzi szereg referatów na temat pracy harcerskiej i wychowania opartego na najnowszych badaniach naukowych współczesnych pedagogów. Między innemi będzie omawiana sprawa „ofenzywy" harcerstwa na jaknajszersze warstwy polskiego społeczeństwa. Na „odprawy" spodziewany jest przyjazd naczelnego inspektora **harcerstwa** w Ministerstwie WR. i OP. p. **Wierzbiańskiego**, który piastuje tą godność po **Władysławie** Sieroszewskim.

ARTUR MILLS. 42

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Denis znalazł Francuza, pogrążonego w dalszym ciągu w ciężkim śnie. Zadzwonił.

— Przyślij mi tu fryzjera — rzekł do boy'a.

Kiedy wezwany wszedł do numeru, pokazał mu de Grignona.

— Ten pan bawił się całą noc, ale musi stawić się na lunch w ważnej sprawie. Proszę, przywróć go pan do życia.

Fryzjer pokazał w uśmiechu krzywe zęby. Znał się na takich rzeczach. Zaczął od tego, że umoczywszy ręcznik w prawie gotującej się wodzie, przyłożył go niby kompres na twarz śpiącego, który po minucie otworzył oczy. Wtedy fryzjer ogolił go, natarł orzeźwiającym płynem kosmetycznym i wymasował twarz. Kuracja zakończyła się zimną kąpielą, a toaleta wdzianiem płóciennego garnitur Moore'a. Administrator generalny przybrał nomalny wygląd.

— Zostanie pan na lunchu? — zapytał Denis.

— Z przyjemnością. Zrewanżuję się panu za gościnność w Hue. Czy pan tam prędko zawita?

— Sądzę, że jutro opuszczę Sajgon.

— Doskonale. W takim razie pojedziemy razem.

— Właśnie, mój przyjacielu — pomyślał Denis. — Będziesz mnie cześciej widział, niż się spodziewasz. — A głośno rzekł. — Z przyjemnością, zwłaszcza, że nie wiem, jak się podróżuje w tym kraju. Może zejdziemy na dół?

Weszli do jadalni. De Grignon zwrócił uwagę na trzy nakrycia. Jeżeli się domyślał, że spotka Julję, to przyjął to z całym spokojem. Ale prędzej spodziewal się młodej Francuzki.

Denis zamówił koktajle.

— Jak długo się jedzie do Hue? — zapytał.

— Dwa dni samochodem. Można odbyć część drogi pociągiem, ale to straszliwa podróż. Czy ma pan dużo bagaży?

— Dużo. Wszystkie materjały techniczne.

— W takim razie weźmiemy dwa samochody na koszt cesarza. Nie pogniewa się. Ostatnio polecił mi, żebym przywiózł pana jak najprędzej.

— Co to za człowiek?

— Zabawny stary gość. Właściwie to tylko figurant, który robi to, co mu każe rząd francuski, lecz co się tyczy religji i świątyń, ma wolną rękę. Urzędnikom państwowym nie wolno się wtrącać w te sprawy. Jeden taki nieostrożny krok, a w całym kraju wybuchłoby powstanie. Świątynia, którą pan ma dekorować, jest bezsensownym kaprysem, świadczącym o nieprawdopodobnej rozrzutności. Ale tacy już bywają monarchowie. Gdybyśmy tak mogli obrócić chociaż połowę tych sum na budowę szkół i szpitali...

De Grignon mówił z uczuciem. Denis spojrzał zdziwiony, nie poznając poprostu rozbitka z ubiegłej nocy.

— W jakim celu on buduje tę świątynię? — zapytał.

Francuz zaśmiał się głośno.

— To właściwie nie świątynia, a grobowiec. Taki tu jest zwyczaj. Każdy cesarz buduje sobie grobowiec za życia. Zobaczy pan, ile tego jest nad brzegami Rzeki Zapachów. Obecny cesarz chce sobie zbudować grobowiec możliwie wspaniały.

— A ten posąg, który ja mam rzeźbić?

— To jest ciekawe. Posąg ten ma przedstawiać podobiznę Thyna, jednego z najdawniejszych królów annamickich. Przybył ten król z Tybetu z hordami, które przepędziły miejscową ludność i zajęły krainę, zwaną Annamem. Królewski ród annamicki ma wiele odgałęzień, ale kroniki rodowe zachowały się jakimś cudownym sposobem, tak że cesarz jest w możności wywieść swoje pochodzenie od Thyna, czczonego przez lud jako bóstwo. I dlatego chce żeby ten posąg stanął na straży jego grobowca.

— Interesujące — rzekł Denis i spojrzawszy w kierunku drzwi, zobaczył wchodzącą Julję.

Nadeszła najdramatyczniejsza chwila całej podróży, streszczająca się w pytaniu, jak baron de Grignon spojrzy w oczy swej domniemanej ofierze?

— Baron de Grignon — Lady Tamorley — przedstawił Denis.

Chwila była pełna nieodgadnionych możliwości.

Moore obserwował twarze obojga, ciekaw, co na nich wyczyta — nienawiść, wściekłość, ironję? Julja zachowała spokój, pełen godności i opanowania, tylko w jej oczach zamigotały słabe iskierki ironji. Wyciągnęła rękę do gościa i rzekła:

— Jestem pewna, że nie spodziewał się pan spotkać mnie w tej części świata.

Baron de Grignon zwyczajem swego kraju podniósł podaną rękę do ust.

— Nie. Jakże mogłem przewidzieć taką czarującą niespodziankę?

Denis pomyślał, że pomimo, że de Grignon był łotrem z pod ciemnej gwiazdy, a Julja bardzo ograniczoną i próżną kobietą, to przecież arystokratyzm obojga nie ulegał wątpliwości.

— Nie wiem, jak się usprawiedliwić przed panią, że w taki sposób opuściłem Cannes.

— Pański wyjazd był rzeczywiście nagły.

— Stało się to wbrew mojej woli. Po rozstaniu się z panią poszedłem do swoich apartamentów, gdzie zastałem rozkaz, odwołujący mnie natychmiast do Hue. Zdążyłem tylko spakować się i złapać okręt. Ale cieszę się, że los dał możność przeproszenia pani za tak bezceremonjalny wyjazd. Ale co panią sprowadziło do Indochin?

Denis zdumiał się swobodnej naturalności pytania. De Grignon był w swoim rodzaju mistrzem.

— Mąż wraca z Nowej Zelandji. Przyjechałam spotkać się z nim w Singapore i korzystając z czasu i okazji, zawadziłam przez ciekawość o Indochiny.

C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.